Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie 9. C. Cena egzempl. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44
Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, sobota, dnia 19 września 1936 r. Nr 257.

Bohatersko broniący się Alkazar
wysadzony w powietrze przez czerwonych

Madryt 18. 9. (PAT) Wojska rządowe wysadziły w powietrze Alcazar, podłożywszy uprzednio minę pod pałac, w którym broni li się powstańcy. Wybuch był nadzwyczaj gwałtowny. Pałac jest niemal całkowicie zniszczony. Ludność cywilna Toledo została w ciągu ubiegłej nocy ewakuowana i obozuje pod gołym niebem w odległości 2 klm. od miasta.

Tyle tylko mówi komunikat ogłoszony przez rząd madrycki. Czy zginęli wszyscy obrońcy nie wiadomo. Komunikat ogłoszony parę godzin wcześniej donosił o przygotowaniach do wysadzenia. — Przyp. Red.

Madryt, 18. 9. PAT). Wojska oblegające Alcazar dokonały głębokich podkopów w które pozakładano miny. Praca saperów była utrudniana przez oblężonych, którzy dokonywali częstych wypadów, niszcząc rozpoczęte prace.

Część floty rządowej zbuntowała się
Strzelanina między okrętami

Tenerif 18. 9. (PAT). Flota która dotychczas stała w porcie Malaga, wypłynęła na pełne morze. Załogi okrętów przyszły do wniosku, że są oszukiwane przez rząd madrycki. Postanowiono przerwać walkę. — Część załogi, która pozostała wierna rządowi, zaczęła ostrzeliwać swych towarzyszy, domagających się przerwania walki. W starciu zginęło rzekomo 250 osób. Eskadra odpłynęła z powrotem do Malagi.

Należy oczekiwać upadku czerwonej Malagi

Burgos, 18. 9. (PAT.) Główna kwatera powstańców przewiduje, iż w najbliższej przyszłości należy oczekiwać upadku Malagi, która jest bez przerwy bombardowana przez artylerię wojsk narodowych.

Meksyk dostarcza amunicji czerwonym

Gibraltar, 18. 9. (PAT.) Według informacji Reutera, wojska rządowe, broniące Malagi, zostaną zaopatrzone w żywność i amunicję, jeżeli okręt „Magallanes", oczekiwany dzisiaj wieczorem, nie wpadnie w ręce powstańców. „Magallanes" wiezie na swym pokładzie transport broni i amunicji z Meksyku.

Wzmocnienie wojsk powstańczych
mających atakować Madryt

Tenerif, 18. 9. (PAT). Gen. Franco posłał pułk. Jague na pomoc oddział 25 tysięcy żołnierzy, w celu wzmocnienia kolumny. która ma zaatakować Madryt. Gen. Mola oświadczył. iż rozporządza dostatecznymi siłami, by prowadzić operacje na froncie północnym.

Bombardowanie Madrytu

Burgos, 18. 9. (PAT). Samoloty powstańcze bombardowały wczoraj dworzec kolejowy w Madrycie oraz wioskę Retamares w okolicy stolicy. Obrzucono również bombami wieś Lozoya, gdzie znajduje się podobno główna kwatera wojsk rządowych, działających w pobliżu Somosierry. Podczas ostatniego bombardowania Madrytu jedna z bomb trafiła w gmach ministerstwa obrony narodowej. Pocisk wpadł podobno do gabinetu premiera Caballero, którego jednak nie było w tej chwili w pokoju. Część biur ministerstwa obrony narodowej przeniesiono do innych za budowań rządowych.

Jubileusz Rosy Bailly

Warszawa, 18. 9. (PAT). Wczoraj po południu w sali Rady Miejskiej obchodziła jubileusz 20-letniej niestrudzonej działalności, założycielka i sekretarka generalna Stowarzyszenia „Les amis de la Pologne", wierna przyjaciółka Polski i entuzjastyczna propagatorka przyjaźni francusko-polskiej — p. Rose Bailly.

Akademia ku czci ks. Prymasa Hlonda w Liege

Bruksela, 18. 9. (PAT). J. E. Prymas Polski ks. kardynał Hlond odwiedził podczas swego pobytu w Belgii biskupów w Tournal, Namur i Liege oraz kolonie polskie w Hautrage i Perones. Wczoraj w Liege odbyła się wielka akademia na cześć ks. kardynała Hlonda, urządzona staraniem wychodźtwa polskiego z całej Belgii. Na akademię przybyli m. in. poseł R. P. Jackowski i konsul Nagórny. Ks. kard. Hlond przybył na akademię poprzedzony pochodem dzieci w strojach ludowych. Ks. kard. Hlond o północy opuścił Liege udając się do Poznania. Dworzec zaległy liczne tłumy wychodźców polskich z kilkudziesięcioma sztandarami. W chwili odjazdu pociągu odśpiewano hymn narodowy.

Fleischerowa stara się o wypuszczenie z więzienia

Kraków, 18. 9. Przed kilku dniami obrońcy H. Fleischerowej, wspólniczki W. Parylewiczowej, zwrócili się do Sądu z prośbą o zwolnienie Fleischerowej z aresztu. Sąd nie powziął do tej pory decyzji w tej sprawie.

Śledztwo w sprawie afery Parylewiczowej jest prowadzone przez sędziego dr Korusiewicza z niesłabnącą energią. Wykazało ono między innymi, że dzięki protekcjom b. prezesowej uzyskało posady kilkaset osób.

Odysea polskich pilotów

Moskwa, 18. 9. (PAT). Kpt. Janusz i por. Brenk udzielili korespondentowi PAT-a szczegółów o swym locie i lądowaniu. Po skreśleniu historii swego lotu, przeszli do opisu lądowania.

„Około godz. 8 rano 1 września chmury rozstąpiły się na chwilę i ujrzeliśmy pod sobą rzeczkę. Sprawdziliśmy wówczas kurs i przekonaliśmy się, że lecimy wprawdzie na północ, lecz już z pewnym odchyleniem na zachód. W jakieś 10 minut później, kiedy lecieliśmy w gęstych chmurach na wysokości 50 mtr. wyrosła niespodziewanie przed nami ściana lasu. Mimo natychmiastowego zrzucenia przez nas 3 worków balastu i 5 butli z tlenem, nie zdołaliśmy poderwać się do góry i balon oraz gondola poczęły uderzać o drzewa, łamiąc je. Jak się później okazało, znaleźliśmy się na terenie górzystym, który nie był oznaczony na naszych mapach, co spowodowało naszą dezorientację a tym samym i lądowanie. Wylądowaliśmy na terenie bagnistym. O godz. 10 udaliśmy się w kierunku rzeczki, którą widzieliśmy z balonu, zabierając z sobą instrumenty, radioodbiornik i skromne zapasy żywności. Szliśmy przez bagna i lasy, zapadając się niekiedy w grząskim terenie do pasa. Wzdłuż rzeki Czus po bardzo trudnym terenie brnęliśmy w ciągu 5 dni, nie spotykając po drodze żywej duszy. W ciągu pierwszych 2 dni dokuczały nam dotkliwie ustawiczne deszcze, piątego dnia pod wieczór doszliśmy do chaty rybackiej, stojącej przy ujściu rzeki Czus do rzeki Ileksy. Tutaj skorzystaliśmy z sieci i złowiliśmy dwa maleńkie okonie. Byliśmy bardzo głodni. Skromne zapasy żywności, zabrane z balonu wyczerpały się zupełnie. W trakcie tego zjawili się rybacy, którzy odrazu zajęli się nami. Przygotowali nam posiłek i ulokowali nas w chacie na nocleg. Następnego dnia, tj. 6 września rybacy odwieźli nas do rady wiejskiej we wsi Nosowszczyzna, skąd wysłaliśmy gońca z depeszą na pocztę do Małosujki, odległej o 120 klm.

0:0:0

Organizacja hufców pracy

SZCZEGÓŁY DEKRETU O SŁUŻBIE PRACY W POLSCE.

Warszawa, 18. 9. (Telef.). Uchwalony wczoraj przez Radę Ministrów projekt dekretu Prezydenta R. P. o służbie pracy młodzieży — o czym piszemy już na str. 5-ej — stawia naczelną tezę tej pracy, ujmując ją w słowach następujących: Służba pracy młodzieży jest zaszczytną służbą dla narodu i państwa. Dalej projekt określa, że służba pracy polega na wykonywaniu pracy fizycznej dla potrzeb obrony państwa lub jego interesów gospodarczych. Junackie hufce pracy zapewniają młodzieży także przysposobienie do służby wojskowej, lub do wojskowej służby gospodarczej. Junackie hufce pracy podlegają ministrowi spraw wojskowych, przy którym ustanawia się radę służby pracy, złożoną z przedstawicieli szeregu ministerstw. Rada ta będzie organem opiniodawczym i doradczym ministra spraw wojskowych. Na czele junackich hufców pracy stać będą komendanci tych hufców, mianowani spośród oficerów służby czynnej. Personel kierowniczy, instruktorski, biurowy i administracyjny będzie się składał z żołnierzy w służbie czynnej oraz funkcjonariuszów cywilnych. Do junackich hufców pracy będzie przyjmowana przede wszystkim młodzież bezrobotna obojga płci. Służba pracy trwa zasadniczo 2 lata, jeżeli minister spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem opieki społecznej nie zarządzi inaczej. W razie zgłoszenia przez junaka lub junaczkę wystąpienia ze służby pracy, zwolnienie nastąpi w ciągu 4-rech tygodni. Do hufców pracy przyjmowana będzie młodzież w wieku od 18 do 20 lat. Otrzyma ona kwatery, umundurowanie i wyżywienie oraz wynagrodzenie. Po przesłużeniu w hufcach pracy przynajmniej 12 miesięcy junakom może być przyznane prawo do ulg w służbie wojskowej. Junacy i junaczki mają prawo do bezpłatnej pomocy lekarskiej na zasadach, ustalonych dla żołnierzy w służbie czynnej. W zakresie świadczeń na wypadek utraty zdolności zarobkowej — służba w hufcach pracy będzie uważana za równoznaczną z czynną służbą wojskową.

GENERAŁ J. HALLER W KRAKOWIE.

Kraków, 18. 9. W dniu dzisiejszym bawił w Krakowie gen. Józef Haller. Zatrzymał się on w naszym mieście przez kilka godzin w przejeździe z Pomorza do Jurgowic, majątku matki generała.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18. 9. (PAT.) Giełda warszawska. Dewizy: Belgia 89.75, Amsterdam 360.55. Londyn 26.88, Paryż 34.96. Praga 21.95. Sztokholm 138.70, Zurych 173.

Akcje: Bank Polski 103. Lilpop 13.25—13.50, Starachowice 35. Tendencja mocniejsza.

Papiery: 3 proc. poż. inwesty. 1 em. 63, 2 em. 63.25 serie nie notowane. 5 proc. konwersyjna 52, 4 proc. premjowa dolar. 46.25. 7 proc. stabilizacyjna 56.25. Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów niejednolita.

Za co skazał sąd niemiecki
Polaka Artura Aulicha

Warszawa, 18. 9. (Telef.). Agencja Press donosi z Katowic: Ogłoszone zostały motywy wyroku, wydanego przez sąd doraźny w Gliwicach na sekretarza Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na Śląsku Opolskim Artura Aulicha, który za przekroczenie ustawy o ochronie państwa niemieckiego, partii i partyjnego munduru został skazany na 8 miesięcy więzienia. Uzasadnienie wyroku podnosi, że oskarżony dopuścił się obrazy wodza i kanclerza Hitlera ponieważ powiedział, że Hitler już nie długo będzie rządził i że wkrótce z nim się skończy. Oskarżony dopuścił się obrazy państwa i partii, ponieważ powiedział, że za rządów hitlerowskich robotnicy mało zarabiają i nie mogą wyżywić swoich rodzin. Jest to obraza systemu rządowego i partyjnego, gdyż zdaniem sądu doraźnego robotnicy w Niemczech dosyć zarabiają i mogą wyżywić swoje rodziny. Oskarżony Aulich dopuścił się nadto obrazy narodu niemieckiego, ponieważ mówił, że na Górnym Śląsku jako na pograniczu niemieckim czystej rasy niema. Akt oskarżenia obejmował również zarzut zdrady stanu, ponieważ Aulich miał się wyrazić, że Polska będzie miała w przyszłości swoje granice za Wrocławiem. Sąd doraźny zwolnił Aulicha z tego zarzutu, podnosząc w motywach wyroku, że jest to głupia gadanina, za którą nie można oskarżonego ukarać.

Francja odrzuca wszelką ideę krucjaty

Mowa premiera Bluma przez radio

Paryż, 18. 9. (PAT). Premier Blum wygłosił **wczoraj** wieczorem przemówienie przez radio, **w którym podkreśliwszy przywiązanie przeważającej większości narodu francuskiego do tradycji rewolucji francuskiej i systemu rządów demokratycznych m. in. powiedział: Francja nie zamierza narzucać żadnym innym narodom zasad rządzenia,** które uważa za najrozsądniejsze **i najsłuszniejsze.** Szanuje ona ich suwerenność podobnie jak wymaga poszanowania swej własnej suwerenności. **Francja odrzuca wszelką ideę krucjaty lub wojny represyjnej.** Przyczyny zagrażające wojną, ciążące nad światem, **są i tak dosyć poważne. Francja nie chce czynić ich jeszcze groźniejszymi przez zamiary krucjaty międzynarodowej czy to na rzecz idei, które uważa za słuszne i dobre, czy też przeciwko systemom, które, zdaniem jej są złe i mylne. Francja pragnie żyć w spokoju z wszystkimi narodami świata bez względu na ich ustrój wewnętrzny.** Usiłuje ona zredukować do minimum przyczyny konfliktów, które pewnego dnia mogłyby wywołać wojnę. Francja gotowa jest współpracować nad konsolidacją i organizacją pokoju z wszystkimi narodami. Nie uchyla się ona od żadnych kontaktów od żadnej rozmowy, ale **podobnie jak istnieje demokratyczna koncepcja rządów — istnieje demokratyczna koncepcja pokoju.** Naród francuski jest do niej przywiązany i będzie starał się ją przeprowadzić.

Pokój francuski przewiduje dla wszystkich narodów swobodne prawo dysponowania swym losem, równość praw pomiędzy państwami, jak pomiędzy jednostkami, stopniową eliminację wojny, solidarność przeciwko napastnikowi oraz rozbrojenie materialne i moralne. Ponieważ Liga Narodów jest oparta na tych zasadach, międzynarodowa akcja Francji opiera się na Lidze Narodów. Dąży ona do zacieśnienia węzłów pomiędzy narodami, zgromadzonymi w Genewie i do zapewnienia paktowi Ligi Narodów coraz to większej siły i skuteczności. **Francja dąży do zorganizowania wzajemnej pomocy i do wstrzymania wyścigu zbrojeń.**

Ograniczenie i zlokalizowanie konfliktu zbrojnego w Europie byłoby niemożliwe. Rząd francuski dał wyraz swemu przekonaniu, mówiąc o bezpieczeństwie zbiorowym i pokoju niepodzielnym. Ta wola pokoju jest jednomyślnym wyrazem uczuć narodu francuskiego. We Francji istnieją doktryny i stronnictwa, które się zwalczają. Ale podobnie, jak jednomyślną jest wola pokoju Francja będzie jednomyślną gdy zajdzie potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa ojczyzny. Francja jest jednomyślna w dążeniu do utrzymania przeciwko wszelkiej presji całkowitej niezależności swego postępowania i całkowitej swobody swych decyzyj. Oto w jakim duchu Francja zamierza przystąpić do wielkich dyskusyj międzynarodowych, jakie się rozpoczynają.

Wobec dotąd niedostatecznych postępów w rokowaniach, **ostatecznie rząd wziął na siebie zadania opracowania konkretnych propozycji,** które w godzinach wieczorowych zostały przedstawione przez inspektorów pracy obu stronom. O godz. 17.30 min. Salengro wyszedł z sali, w której toczyły się pertraktacje do oczekujących dziennikarzy i oświadczył im, że **porozumienie zostało osiągnięte i że tylko drobne punkty pozostały do uregulowania.**

Radykali zaniepokojeni
sytuacją wewnętrzną we Francji

Paryż, 18. 9. (PAT). Ze względu na naprężoną sytuację wewnętrzną spowodowaną przede wszystkim utrzymywaniem w dalszym ciągu groźnych konfliktów społecznych, zainteresowanie kół politycznych skupia się ze zdwojoną uwagą na stanowisku partii radykalnej. **Przesunięcie terminu kongresu partyjnego z 8 października, jak pierwotnie projektowano, na 22 października potraktowane zostało w kołach politycznych jako oznaka przygotowywania w łonie stronnictwa poważnych decyzji. Niektóre pogłoski idą nawet tak daleko, że zapowiadają, iż kongres ten będzie początkiem ujęcia przez radykałów w swe ręce głównego kierownictwa rządu i to w porozumieniu z socjalistami a z wyłączeniem komunistów.** Jakkolwiek trudno byłoby jeszcze traktować te pogłoski jako istotną zapowiedź dalekoidących zmian politycznych, nie mniej potwierdzają one poważne zaniepokojenie partii radykalnej fermentem społecznym — jakich widownią jest ostatnio Francja.

Negus nie rezygnuje
z udziału w obradach Ligi Narodów

Genewa, 18. 9. (PAT). Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał dzisiaj notę od Haile Selassie, w której komunikuje on, że delegatami swymi na nadchodzącą sesję zgromadzenia wyznaczył następujące osoby: dr Martina, posła abisyńskiego w Londynie oraz. prof. Jeze. Obiegają tu pogłoski, że **delegacja abisyńska ma złożyć protest przeciwko nie umieszczeniu sprawy konfliktu abisyńsko-włoskiego na porządku dziennym Rady.**

Londyn, 18. 9. (PAT). Reuter dowiaduje się, iż Haile Selassie zwrócił się do Trybunału Haskiego, domagając się zwołania nadzwyczajnej sesji Trybunału Międzynarodowego.

WŁOSI PRZYJADĄ DO GENEWY, JEŚLI DELEGACJA ABISYŃSKA NIE ZOSTANIE DOPUSZCZONA DO OBRAD.

Rzym, 18. 9. (PAT). W tutejszych kołach politycznych twierdzą, iż **delegacja włoska nie wyjedzie narazie ani na posiedzenie Rady, ani też Zgromadzenia Ligi Narodów.** Ewentualny późniejszy wyjazd delegacji włoskiej zależny jest od stanowiska Zgromadzenia i decyzji jego komisji weryfikacyjnej. **O ile komisja ta nie uzna prawomocności mandatu delegatów abisyńskich, delegacja włoska natychmiast wyjedzie do Genewy, by wziąć udział w pracach Ligi.**

Stanowisko francuskie w Genewie

Paryż, 18. 9. (PAT). Min. Delbos wyjechał wieczorem do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów. **Przed wyjazdem przyjął on ambasadora R. P. Łukasiewicza.**

Jak donosi Havas **ostateczne** stanowisko **delegacji francuskiej nie** zostało jeszcze sprecyzowane, jednak obecność w składzie delegacji ministrów: gospodarki Spinasse oraz przemysłu i handlu Bastida, świadczy, że przywiązywana jest wielka waga do zagadnień ekonomicznych, które mają być rozważane w Genewie. Delegacja francuska poczynić ma **wysiłki w kierunku zwołania konferencji w sprawach celnych i walutowych oraz w sprawie ograniczenia zbrojeń.** Jeśli chodzi o reformę Ligi Narodów, to sprawa ta wymaga jeszcze przestudiowania złożonych projektów.

Podczas rozmów z portugalskim ministrem spraw zagr. Monteiro min. Delbos będzie usiłował nakłonić Portugalię do wzięcia udziału w pracach komitetu londyńskiego. **Sprawy Gdańska i Abisynii zeszły na drugi plan.** Pierwsza będzie mogła być rozpatrzona dopiero po przybyciu sprawozdawcy w osobie min. Edena, druga zaś zależy od wynalezienia przez sekretariat Ligi sposobu wyjścia z sytuacji, wytworzonej przez przybycie delegacji abisyńskiej do Genewy.

Zjazd w Genewie

Genewa, 18. 9. (PAT). Do Genewy przybyli dziś minister spraw zagranicznych Portugalii Monteiro i minister spraw zagranicznych Hiszpanii del Wayo. Dziś wieczorem przybyć ma komisarz spraw zagranicznych Sowietów Litwinow. W skład delegacji sowieckiej wchodzą również ambasador w Paryżu Potemkin i ambasador przy Kwirynale Stein.

—oo—

Konflikt w przemyśle włókienniczym zażegnany?

Paryż, 18. 9. (PAT). Po 5-dniowych bezustannych pertraktacjach między przedstawicielami rządu z jednej, a pracodawcami i robotnikami z drugiej strony, **konflikt w przemyśle włókienniczym w Lille znalazł ostateczne podobno rozwiązanie w godzinach wieczorowych.**

Zamach samobójczy w Prezydium Rady Ministrów

Warszawa, 18. 9. (Telef.). **Dziś w południe w poczekalni Prezydium Rady Ministrów popełnił zamach samobójczy, strzelając do siebie z rewolweru b. urzędnik monopolów państwowych Barna, liczący lat 35.** Zajęło się nim prywatne pogotowie ratunkowe. W toku dochodzeń ustalono, że Barna zwolniony był z posady przed 3 laty i do wydziału personalnego ministerstwa nie składał reklamacji. Nie był on urzędnikiem etatowym i nie miał żadnych uprawnień emerytalnych. Zachodzi podejrzenie, że Barna obrał poczekalnię ministerialną na miejsce zamachu w myśli wywołania wrażenia i pod wpływem silnej depresji psychicznej.

Konferencja Włoch, Austrii i Węgier
zwołana do Wiednia

Wiedeń, 18. 9. W wyniku rozmów austriackiego wiceministra spraw zagranicznych ustalono podobno, że w najbliższym czasie będzie zwołana do Wiednia **konferencja ministrów spraw zagran. Włoch, Węgier i Austrii.**

W konferencji tej wezmą udział ministrowie spraw zagr. Włoch, hr. Ciano, Węgier — Kanya, oraz kanclerz Austrii — Schuschnigg, pełniący zarazem funkcje ministra spraw zagr. Konferencja ta — według informacyj tutejszych kół politycznych — **zajmie się** wszystkimi aktualnymi zagadnieniami europejskimi, obchodzącymi bezpośrednio te trzy państwa, poświęcając równocześnie baczną uwagę problemowi naddunajskiemu. **Zwołanie** tej konferencji do Wiednia **ma** wykazać w pierwszym rzędzie ważne w dalszym ciągu znaczenie geograficzne stolicy Austrii, **przy równoczesnem demonstracyjnem podkreśleniu wobec Niemiec przyjaźni włosko-austriackiej.**

Poprawa finansowa kolei

Warszawa, 18. 9. (Telef.) W Ministerstwie Komunikacji opracowuje się plan finansowo-gospodarczy przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe na rok przyszły. W październiku plan ten będzie przedłożony Radzie Ministrów do zatwierdzenia. Ujawniająca się od pewnego czasu **poprawa wpływów kolei wpłynęła podobno na to, że pewne pozycje przyszłorocznego budżetu kolejowego mają być nieco hojniej preliminowane.** M. in. wyższe kwoty budżetowe przewidywać ma preliminarz w dziedzinie wydatków personalnych oraz w zakresie kredytów na roboty drogowe i naprawę taborów. Ograniczenia awansów w służbie kolejowej, stosowane przez kilka lat wytworzyły ogromne zaległości, których wyrównanie będzie wymagało znacznych kredytów. Podobno część tych kredytów ma być w przyszłorocznym budżecie wstawiona.

— * —

Filary Kominternu
przejeżdżają przez Warszawę

Warszawa, 18. 9. (Telef.). **Warszawa gościła ostatnio wybitnych emisariuszy komunistycznych. Po wizycie deputowanego komunistycznego Francji Thoreza, który — jak się okazuje — spotkał się w Warszawie z sekretarzem Kominternu Manuilskim, w bieżącym tygodniu przejeżdżał przez Warszawę delegat Kominternu na Francję i Hiszpanię. Jest nim komunista Grigory Smoleński, który po jednodniowym pobycie w Warszawie wyjechał w dalszą podróż do Paryża.**

—:oo:—

Dalsze likwidowanie komunizmu w Warszawie

Warszawa, 18 września. (Telef.) **Władze bezpieczeństwa zlikwidowały ostatnio związki komunizujące i używające lokali prywatnych na zebrania komunistyczne.** — Komuniści rozpoczęli poszukiwania za mieszkaniami prywatnymi na swoje zebrania. Policja zaobserwowała wczoraj wieczorem, że w dzielnicy żydowskiej w domu przy ul. Gęsiej zaczynają się schodzić wybitniejsi działacze komunistyczni. Gdy wkroczyła do mieszkania, zajmowanego przez niejakiego Kachmana zastała obradujących przy stole 12 komunistów, oraz wiele dokumentów i innego materiału obciążającego. Komunistów aresztowano. Znajdują się nich znani działacze komunistyczni, oczywiście żydzi: Boruh Kochanowicz, Chaim Kramasz i Zender Sztemener.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego odroczone

Warszawa, 18. 9. (Telef.). Projektowane na dziś posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów ma się odbyć dopiero we wtorek. Zwłoce też ulegnie urlop p. wicepremiera Kwiatkowskiego.

— 000 —

Krakowianin kuratorem O. S. Poznańskiego

Warszawa, 18. 9. (Telef.) **Wkrótce zostanie obsadzone stanowisko kuratora poznańskiego okręgu szkolnego i kuratora Liceum Krzemienieckiego.** Kuratorem okręgu szkolnego poznańskiego ma zostać **dr. Jan Jakubiec,** który od roku 1929 był wizytatorem w Kuratrium krakowskim, a do chwili obecnej profesorem gimnazjum im. Nowodworskiego w Krakowie, oraz wykładał na Studium pedagogicznym U. J. Stanowisko kuratora Liceum Krzemienieckiego objąć ma **inż. Stefan Czarnocki,** obecny starosta w Krzemieńcu. Stanowisko naczelnika wydziału propagandowego w Ministerstwie W. R. i O. P. obejmuje **dr. Bogdan Suchodolski,** docent Uniw. Józefa Piłsudskiego.

Organ „frontu Morges"

Warszawa, 18. 9. (Telef.). Zapowiadany od dłuższego czasu przez prasę nowy tygodnik polityczny, ukazał się 17 września w Warszawie; zamierzony tytuł „Rozprawa" z przyczyn od wydawnictwa niezależnych uległ zmianie, tygodnik nazywa się „Odnową". Artykuł wstępny od redakcji, dający syntetyczny rzut oka na powojenną Europę i Polskę i wyliczający pytania, jakie stoją dziś przed narodem, uległ częściowej konfiskacie. W numerze znajdujemy między innymi artykuły Feliksa Młynarskiego, Mariana Borzęckiego, Eugeniusza Romera, Zygmunta Nowakowskiego. Zapowiedziany szereg głosów wybitnych polityków, publicystów, uczonych. Redaktorem naczelnym „Odnowy" jest Ryszard Świętochowski. Adres redakcji: Warszawa, Traugutta 3 m. 6. Cena numeru 40 gr.

9-ty dzień ciągnienia Loterii Państwowej

Warszawa, 18. 9. (Telef.) W 9 dniu ciągnienia 37 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej większe wygrane w 1 i 2 ciągnieniu padły na numery losów: **po 10.000 zł.** — 10619 50644 94502 112372 172493, **po 5.000 zł.** — 10835 72928 83187 139410, **po 2.000 zł.** — 30284 48093 68551 71964 76677 116995 126543 129048 145870 175427 175523 193790.

W 3 i 4 ciągnieniu: **25.000 zł.** — 7101, **20.000 zł.** — 51431, **po 10.000 zł.** — 132731 170652, **po 5.000 zł.** — 1628 26768 62615 74890 108458, **po 2.000 zł.** — 8583 17452 11519 61466 69514 77722 88418 103829 106890 118527 121908 122941 126354 141023 173335 178017 177662 179916.

ZBĘDNY IMPORT...

Warszawa, 18. 9. (Telef.) W ostatnich **dniach importowano z Palestyny do Polski 14 emigrantów, których angielskie** władze mandatowe **przymusowo odstawiły do granic Polski.** Są to osoby karane za agitację komunistyczną w czasie trwania ostatnich zamieszek w Palestynie. Po odbyciu kary w więzieniu palestyńskim wysiedlono ich z powrotem do Polski

—oOo—

Od soboty dnia 19 września br. w kinoteatrze „Sztuka"

Barwny, sensacyjny romans awanturniczy na pełnym Oceanie!

„CONCERTINA"

Przepyszny obraz o zdumiewającej pomysłowości!
Przezabawna komedia — upojny poemat miłosny!
Jednym słowem — film dla wszystkich

Scenarjusz, godny pióra CONAN DOYLE'A — Skomplikowane przygody i perypetie bohaterów.
Nie wyświetlona zagadka na pokładzie luksusowego okrętu.
Tysiąc cudownych atrakcyi! Pełne napięcia sytuacje! Plastyka, rozmach, barwność, tajemniczość!
W gł. rolach kapitalna para aktorska:
Carola Lombard i Fred Mc Murray, reżyserował znakomity twórca: **Willian K. Howard.**
Film ten ogląda się z rosnącem, porywającem napięciem i zainteresowaniem!

Poranki z powyższego filmu: w sobotę dnia 19 bm. o godz. 3-ciej — w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 10 i 12. — Ceny miejsc od 50 groszy.

Porażka dyplomatyczna Rosji i Polska

Rosja Sowiecka poniosła ostatnio kilka klęsk. Nie wyrażają się one stosami trupów lub zniszczeniem narodowego mienia. Są to bowiem klęski dyplomatyczne. Nie mniej jednak są dla Rosji bardzo dotkliwe.

Zaczyna się bowiem pruć misterna, koronkowa robota, którą sowiecka dyplomacja w ostatnim czasie wykonała.

PRZEDTEM W PARYŻU.

Pierwszą z tych klęsk jest chłód, którym w stosunku do Moskwy wieje w tej chwili Paryż. A na Francję Rosja bardzo liczyła i za wszelką cenę chciała ją pozyskać... Dla pozyskania opinii francuskiej dla Stalina wyciągała francuska „kompartia" „dłoń zgody" nawet do katolików. W tym też celu podnosiła publicznie swoje „przywiązanie" do armii, a w swoich szeregach tępiła „burżuazyjny pacyfizm".

I już była pewna Francji... Tylko skrajnie prawicowe dzienniki, jak „l' Action Francaise", korpus oficerski i szczersze katolickie koła — stanowiły jedyne ośrodki krytyki w stosunku do sojuszu francusko-rosyjskiego. Miała zaś za sobą wszystkie partie lewicy i środka, i prawie całą prasę. Nawet tak umiarkowany publicysta, jak „Pertinax" z „l' Echo de Paris" nie taił swego zadowolenia z pozyskania pomocy Rosji na wypadek rozgrywki z Rzeszą Hitlera.

ODWRÓT OPINII.

W ostatnich dniach zaszła w nastrojach Francji olbrzymia zmiana. Już nie tylko „l' Action Francaise", ale cała prasa umiarkowana i nawet część prasy lewicowej dowodzi, że sojusz Francji z Rosją Sowiecką nie ma sensu, a nawet — niektóre dzienniki wprost to oświadczają — dla interesów Francji jest szkodliwy.

W lewicowym „Jour" czytamy reprymendę pod adresem „nieszczęsnego Barthou", który przez swój pomysł paktu wschodniego zahamował rozwój sytuacji międzynarodowej w innym kierunku, a opinię francuską uwiódł mirażem potęgi rosyjskiej. W lewicowej także „Republique" radykalny publicysta, P. Dominique, ostrzega Francję przed uleganiem hipnozie szerzonej przez komunistów, jakoby interesy Francji miały być zagrożone przez imperializm niemiecki; zagrożoną jest bowiem — pisze — Rosja, nazwana przez Hitlera „wrogiem Rzeszy nr. 1".

Czemu przypisać tę zmianę? Dwom przyczynom... Pierwszą jest odświeżenie sojuszu polsko-francuskiego, a drugą — pogróżki Hitlera pod adresem Rosji.

Odnowienie sojuszu z Polską uświadomiło Francji tę prawdę, że na wypadek wojny z Niemcami nie jest zdana na problematyczną pomoc dalekiej i niezbadanej Rosji. Groźba zaś norymberskiego kongresu Hitlera, że Rzesza patrzy w stronę Ukrainy i Uralu, podziałała na opinię Francji w tym kierunku, że ją uspokoiła nieco co do bezpieczeństwa kraju, a natomiast sojusz z Rosją postawiła w dość niebezpiecznym świetle.

Poza tym na katolicką i umiarkowaną część opinii Francji musi robić wrażenie fakt, że sojusz z Rosją znaczy — przymykanie oczu na komunizowanie mas ludowych we Francji.

MAŁA ENTENTA.

Nie mniej dotkliwą jest dla Rosji druga klęska. A tym dotkliwsza, że — niespodziewana. Mówimy o pewnej zmianie państw Małej Ententy w stosunku do Rosji!

Zapowiedzią zmiany było wymanewrowanie pana Titulescu z rządu rumuńskiego. Z ustąpieniem tego polityka straciła Rosja najważniejsze oparcie dla swych dyplomatycznych posunięć na terenie Europy środkowej. Straciła jeszcze więcej.

Zakończona w tych dniach w Bratislawie konferencja przedstawicieli państw Małej Ententy (Jugosławii, Rumunii i Czechosłowacji) stanowi nową klęskę dla dyplomacji sowieckiej. Nie wypowiedziano oczywiście na niej traktatów z Rosją, nie podniesiono protestów. Ale konferencja bratisławska nie miała wojennych celów. Zrobiono natomiast co innego.

W oficjalnym komunikacie wydanym na zakończenie konferencji o Rosji nie wspomniano, a właśnie usunięcie pana Titulescu z rządu i objęcie funkcyj ministra spraw zagranicznych w Rumunii przez p. Antonescu pozwalało się spodziewać, że Moskwa otrzyma na konferencji jakąś „satysfakcję". Tego jej nie dano i to jest charakterystyczne.

Na konferencji zwyciężyła dyplomacja Jugosławii, to znaczy: front antyrosyjski. Jest to oczywiście zaledwie początek. Może po nim przyjść nawet nawrót do przyjaźni z Rosją. Na razie jednak sytuacja tak wygląda, że wpływy Moskwy w środkowej Europie mocno ucierpiały, jak zresztą ucierpiały i we Francji.

ZADANIA POLSKI.

Są to wydarzenia, które mają pierwszorzędne znaczenie dla Polski... Europa środkowa jest w tym stanie, że potrzebuje czynnika koordynacji. Nadeszła sposobna — naszym zdaniem — chwila do odegrania aktywnej roli przez Polskę w tej części kontynentu. Państwa Małej Ententy są zagrożone przez rewizjonizm Węgier i Niemiec. Francja jest pochłonięta wewnętrznymi kłopotami. W grę wchodzą jeszcze tylko Włochy. Z tym państwem jednak wiążą nas dobre stosunki, a nawet Jugosławia ma teraz ochotę zbliżyć się do Rzymu, nie mówiąc o Rumunii, której nowy minister, Antonescu, bardzo „ciepłym" telegramem zawiadomił Rzym o objęciu urzędu.

Mamy więc okazję do odegrania czynnej, koordynującej roli w Europie środkowej. Powtarzamy to, cośmy nieraz w naszym dzienniku pisali: — przeznaczeniem Polski jest stworzyć koncert państw środkowo-europejskich.

Z kim iść, — pytano nieraz. Z Rosją czy z Niemcami? Odpowiadamy, ani z tymi ani z tamtymi! Idźmy ze środkową Europą!

J. P.

POKOJE

z wodą bieżącą ciepłą i zimną
czyste, wygodne i ciche polecа

HOTEL ROYAL

w WARSZAWIE, Chmielna 31,

(blisko Dworca Głównego).

Przegląd prasy...

Polska i Czechosłowacja

„Kurier Warszawski" w związku z konferencją ministrów Małej Ententy pisze o stosunku Polski do Czechosłowacji. Uważa porozumie tych dwóch państw za konieczne dla zabezpieczenia pokoju.

„Nie trzeba przy tym — pisze — rachować po kupiecku, kto tu kogo więcej potrzebuje. Obadwaj partnerzy są jednakowo zainteresowani w tym, aby wojna nie wybuchła, gdyby zaś wybuchła, aby zastała ich zabezpieczonych przez maximum przyjaciół i przymierzy. Zresztą, jak dla nas, przez Pragę wiedzie droga do Białogrodu, a i w oczach Bukaresztu nasza przyjaźń z Czechosłowacją dodawałaby nowej siły sojuszowi polsko-rumuńskiemu.

Może więc polscy i czechosłowaccy przedstawiciele Fidac'u wykazują teraz prawdziwie realistyczny zmysł polityczny, gdy, wzywając do uregulowania losu mniejszości polskiej na Śląsku cieszyńskim, stwierdzają, iż „dobre i na zaufaniu oparte wzajemne stosunki tkwią w interesie obu narodów". Prawdopodobnie tenże zmysł kierował postanowieniem rządu czechosłowackiego, nakazującym odroczyć sine die drażniący proces przeciwko Polakom w Morawskiej Ostrawie. Praktyka wykazała, że w stosunkach sąsiedzkich nie zawsze można lekceważyć spory graniczne. Politycy czechosłowaccy wyciągają już wnioski z tej obserwacji, z naszej strony zaś byłoby błędem, gdybyśmy nie ocenili odrazu dobrej woli i życzliwych manifestacji. Co się tyczy opinii publicznej, to ona wystąpi po obu stronach korzystnie dla sprawy zbliżenia bratnich narodów. Reszta — tym razem: rzecz główna — pozostaje na odpowiedzialności dyplomatów. Jeżeli są przenikliwi i przezorni, to nie przeoczą korzystnej konjunktury".

Jesteśmy tego samego zdania. To też tym bardziej musimy żądać, by Czechosłowacja umożliwiła dojście porozumienia do skutku. A to przez zasadniczą zmianę w stosunku do polskiej ludności.

P. Moraczewski nie chce pożyczki francuskiej

„Front Robotniczy" organ p. Moraczewskiego, o podróży francuskiej gen. Rydza-Śmigłego pisze:

„Ostatnia podróż jen. Śmigłego Rydza do Francji, mająca doniosłe polityczne znaczenie i ponowne zaciągnięcie, naderwanej silnie przez politykę ministra Becka, przyjaźni polsko-francuskiej spotkało się z żywym i radosnym oddźwiękiem całego prawie społeczeństwa, a przede wszystkim z jednogłośnym aplauzem całego polskiego świata pracy, w którego interesie leży praca pokojowa nad umocnieniem niepodległości i przebudową ustroju a nie marsz w nieznane, czy niepoczytalna awantura pod hitlerowską komendą".

Co się zaś tyczy zapowiedzi pożyczki, to „Front" oświadcza w imieniu „ludu" (!):

„Lud polski odrzuca jednak uzależnienie pokoju i obrony narodowej od pożyczki francuskiej na zbrojenia, jak to chce wmówić społeczeństwu część prasy burżuazyjnej tak, jak nie życzy sobie uzależniania ich od dobrowolnych, łaskawie, z fałszywą łezką w oku przez burżuazję płaconych datków pieniężnych. Burżuazja polska groszową składką wykupiła się od obowiązków narodowych i społecznych — z tym proletariat zgodzić się nie może".

„Basen min. Becka"

Gdyńska „Torpeda" (organ rządowy) pisze:

„Onegdaj „Gazeta Gdyńska" umieściła czyjś artykuł na temat nazwy „basenu Min. Becka", który według zdania autora winien nazywać się „basenem Generała Zaruskiego". Stanowisko autora jest całkiem słuszne. Generał Zaruski ma znacznie większe zasługi w rozwoju polskiego żeglarstwa od ministra Becka i nadawanie nazwy basenowi sportowemu na cześć ministra jest tak samo nie uzasadnione, jak nie uzasadnionym byłoby podpisanie traktatu międzynarodowego przez generała Zaruskiego. Min. Beck ma olbrzymie zasługi polityczne. Można imieniem jego ochrzcić którąś z ulic, chociażby naszą ulicę Gdańską będącą przedłużeniem gdańskiej „Hitlerstrasse", ale po co pakować go do basenu".

W ogóle zaś nie powinniśmy się spieszyć z nadawaniem ulicom imion ludzi żyjących. Jest to dość ryzykowne.

Armia i życie partyjno-polityczne

W „Kurierze Poznańskim" czytamy:

„W tym samym dniu, w którym Poznań, Warszawa i szereg innych miast polskich witał radośnie powracające z manewrów oddziały wojska, **„Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej"**, będący na terenie akademickim odpowiednikiem grupy t. zw. „naprawiaczy", rozrzucił na uniwersytecie poznańskim ulotki, w których po za zwykłymi, niewybrednymi atakami na obóz narodowy, znajduje się zdanie, że „jedynym stałym czynnikiem życia politycznego (w Polsce) jest armia". Z treści ulotki wynika przy tym, że ów zwrot o „życiu politycznym" użyty jest w znaczeniu partyjno-politycznym, w znaczeniu walki o władzę.

Słowem mamy tu znów próbę wciągania armii do rozgrywek wewnętrzno-politycznych; w podobnym duchu zresztą pisał kilka dni temu organ tutejszych „naprawiaczy", „Nowy Kurier".

Nie potrzeba chyba zaznaczać, jak niebezpiecznymi i zgubnymi z punktu widzenia interesów narodowych i państwowych są tego rodzaju dążenia. Armia, będąca ramieniem obronnym narodu, musi stać jak najdalej od bieżących sporów i rozgrywek wewnętrznych: jest to niezbędne dla utrzymania jej zwartości i siły moralnej.

Podkreślił to niedawno w mocnych słowach nawet jeden z wybitnych przedstawicieli obozu rządowego, gen. Żeligowski. Ale „naprawiacze", wszystko. jak widać, oceniający z partyjnego punktu widzenia, wolą tej prostej prawdy nie widzieć i nie rozumieć..."

Kino „PROMIEN" T. S. L. Podwale 6. Telefon 124-26

Wielka nowość europejskich ekranów. — Film wspaniałej treści. — Film prześlicznych zdjęć.
Film wielkich artystów.
Książę Woroncew
Reżyserował: Artur Robinson — według powieści Margot Simpson. — W głównych rolach BRYGITA HELM — HANSI KNOTEUCK — ALBRECHT SCHOENHALS — Muzyka: Hans Otto Bergman. Deut z opery „Samson i Dalila" Ruth Berglund i Walter Ludwig. — Zdjęcia wykonano w Monte Carlo i na Rivierze.

Codziennie o godzinie 3 pop. przedstawienia po cenach porankowych, w niedzielę tylko o g. 10 i 12 z filmu „BARON CYGAŃSKI".

Polityka kanclerza Schuschnigga

We Włoszech bawił w tych dniach austriacki podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych dr Gwido Schmidt, i odbył dłuższą konferencję z Mussolinim oraz szereg rozmów z włoskim ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano. Poza tym był też dr Schmidt przyjęty przez Ojca św. i ks. kardynała Pacellego. Oficjalny komunikat podkreśla, że wizyta austriackiego wiceministra spraw zagranicznych w Rzymie i wymiana poglądów z rządem włoskim odbywała się w ramach t. zw. protokołów rzymskich. Na podkreślenie zasługuje jeszcze fakt, że było to — podobnie, jak spotkanie regenta Horthy'ego z kanclerzem Schuschniggiem — pierwsze zetknięcie osobiste członka austriackiego rządu z członkami rządu Włoch (względnie głową państwa węgierskiego) od czasu zawarcia austriacko-niemieckiego porozumienia z 11 lipca b. r.

Protokuły rzymskie podpisane jeszcze przez śp. kanclerza Dolfussa 17 marca 1934 roku, a rozszerzone 23 marca roku bieżącego, nie tylko gwarantują niepodległość Austrii ale i ustalają wspólną linię polityki zagranicznej Włoch, Austrii i Węgier w sprawach tyczących się basenu dunajskiego. — Przewidują one również periodyczne narady i kontakty odpowiedzialnych czynników. Wizyta dr Schmidta w Rzymie jest więc zrozumiała.

W porozumieniu z dnia 11 lipca br. poczyniły Niemcy Austrii szereg „ustępstw", uznając jej suwerenność, przyrzekając nie wtrącać się do spraw wewnętrznych i odstępując od swego dawnego stanowiska, że nie będą z Austrią wcześniej rozmawiać, aż ta cofnie zakaz istnienia partii narodowo-socjalistycznej i dopuści przedstawicieli hitleryzmu do gabinetu. Austria sama nie byłaby zdolna do wymuszenia tych ustępsw. Poczyniły je Niemcy, ze względu na nieustępliwe stanowisko Włoch. Polityka austriacka zdaje sobie z tego sprawę i dlatego bynajmniej nie ma zamiaru po zawarciu porozumienia z Niemcami osłabiać swej pozycji wobec Rzeszy przez oziębianie stosunków z Rzymem. Rząd austriacki zawierając porozumienie z Berlinem zastrzegł się od razu, że stoi nadal niezachwianie na gruncie protokułów rzymskich.

Sytuacja zewnętrzna, która nie grozi Austrii — przynajmniej na razie — żadnymi komplikacjami zagranicznymi, wzmocniła ją również wewnętrznie. Pozycja rządu kanclerza Schuschnigga wyraźnie wzmocniła się w porównaniu do stanu sprzed roku lub dwóch, kiedy rząd walczył na dwa fronty z socjaldemokratami i hitlerowcami. Kanclerz Schuschnigg zdobył sobie znaczną popularność i to w dużej mierze właśnie dzięki uregulowaniu stosunków z Rzeszą. Szczęśliwie również kończy obecnie Schuschnigg dzieło jednoczenia obozu rządowego, składającego się dotychczas z dwóch odrębnych zupełnie członów: byłej partii chrześcijańsko-społecznej i faszystowskiej Heimwehry. Zlikwidowanie duumviratu przez usunięcie z rządu księcia Starhemberga odbyło się nadspodziewanie gładko, a obecnie jednoczy się wszystkie organizacje w ramach Frontu Patriotycznego.

Na uwagę z wewnętrznego życia Austrii w ostatnim okresie zasługują dwa fakty. — Pierwszy to — utworzenie ogólno-państwowej, wchodzącej w skład Frontu Patriotycznego, organizacji młodzieży Oesterreichisches Jungvolk, której udało się zjednoczyć kilka dotąd odrębnych związków młodzieży. Drugi, to — reorganizacja skromnej dotąd siły wojskowej, której kadry zawodowe zostaną w najbliższym czasie uzupełnione pierwszym zaciągiem 15 tys. rekrutów. Do nowomianowanych oficerów wygłosił kanclerz Schuschnigg dłuższą mowę, w której powiedział, że odtąd armia wysuwa się na plan pierwszy w życiu publicznym jako prawdziwa reprezentantka narodu i państwa.

Kanclerz Schuschnigg szef rządu i zarazem szef Frontu Patriotycznego, któremu udało się uporządkować stosunki zewnętrz-

ne jak i wewnętrzne, zdobywa sobie obecnie przy poparciu nowej austriackiej siły zbrojnej coraz wyraźniej pozycję faktycznego dyktatora Austrii.

Czy rezultaty, jakie osiągnął będą trwałe? — Nie wiadomo. Groźba „Anschlussu" może niezadługo ponownie zawisnąć nad Austrią i wówczas powstaną nowe komplikacje wewnętrzne i międzynarodowe.

J. MAK.

Migawki.

Łatwo i trudno

Pisałem tu kiedyś w okresie gorących dni o „futrzarzu", który mi się żalił na zastój w interesie, a zazdrościł właścicielowi kiosku z wodą sodową, który w tym czasie robił „kokosowe" interesy. Nie mówiłem z nim ostatnio. Ale przypuszczam, że zaszła gruntowna zmiana w „interesach". Ten „futrzarz" pewnie zaciera ręce z radości, a ten kupiec od wody sodowej melancholijnie wspomina „dobre", letnie, czasy.

Tak to jest bowiem w życiu! Raz jesteś na wozie, drugi raz — pod wozem. Grunt jest w tem, by nigdy nie dać się pokonać ani zbyt wielkiej radości, ani przesadnemu smutkowi. To szkodzi na serce, jak mówi mój przyjaciel, który nigdy zresztą serca nie miał... Ale przede wszystkim przeszkadza w życiu. Tylko ludzie „uporządkowani". opanowani, zrównoważeni — mogą coś zrobić.

Więc — marazm? Nie! Tylko — mieć cel i do celu iść wytrwale, drogą prostą, bez zatrzymywania się, czy to dla ulżenia rozpaczy, czy dla uciechy. Uciechą jest sama droga. Sama świadomość, że się idzie do celu. A, że raz idzie się łatwo, — raz zaś z trudem? Cóż to szkodzi? Przyjdzie czas, że woda sodowa będzie znów miała zbyt, jak przyszedł sezon dla „futrzarzy".

BAYARD.

Rzeczy ciekawe.

Reflektorami i odkurzaczami zwalcza się plagę much

We wszystkich częściach świata od dawna prowadzi ludzkość wojnę z muchami, komarami oraz moskitami, chroniąc się przed tą straszną klęską, która szczególnie w okolicach malarycznych pociąga rok rocznie tysiące ofiar. Ostatnio rząd włoski przystąpił do bardzo interesującej walki z tą plagą. Używa się do tej walki reflektorów wojskowych oraz specjalnie skonstruowanych odkurzaczy. Nocą, gdy zabłysną silne i duże strugi świateł reflektorów, komary milionami zlatują do źródła potoków światła. Wówczas puszcza się w ruch odkurzacze, które automatycznie pracując, **wchłaniają do specjalnie skonstruowanych worków te miliony zlatujących się komarów.** Worki są również automatycznie wypróżniane, topiąc swoją zawartość w kadziach, napełnionych cieczą, zabijającą komary. Tak powtarzana akcja systematycznie co pewien określony czas uwalnia ludzi i zwierzęta od tej strasznej plagi komarów.

MASZYNA DO PISANIA NUT.

W Frankfurcie skonstruowano pierwszą maszynę do pisania nut. Gustaw Rundstatler z Darmstadtu już w roku 1925 opatentował swój wynalazek w pierwotnej konstrukcji, która była jednak o tyle niepraktyczną, że niesłychanie trudno było pisać na drukowanym papierze nutowym: główki nutowe wypadały nierówno. Obecnie ostatecznie skonstruowana maszyna Rundstatlera ma tę zaletę, że wybija nutę równocześnie z liniami. Maszyna ma wygląd zwykłej maszyny do pisania. Ukaże się ona w krótkim czasie w handlu.

—o0o—

NIEWIDZIALNY SAMOLOT. Włosi przystępują do budowy samolotu bombardującego, który byłby niewidzialny dla oka ludzkiego. Samolot ten będzie zbudowany ze **specjalnego sztucznego kauczuku** — mającego te właściwości, że jest lekki, twardy, niełamliwy, niewrażliwy na zmianę temperatury i zupełnie przeźroczysty, a więc niewidzialny. Pilot tego samolotu widzieć będzie wszystko dokładnie naokoło siebie.

MOŻNA ŻYĆ Z POŁOWĄ MÓZGU. Przed pięciu laty w jednej z klinik amerykańskich dokonano zadziwiającej operacji, a mianowicie udało się chirurgom tak przeprowadzić operację, iż pacjent pozostał przy życiu z połową tylko mózgu. Obecnie prasa amerykańska podaje ten wyczyn nowoczesnej chirurgii poparty tym, iż zoperowany żyje do dziś.

Uniwersytety jeszcze niedostępne
dla niezamożnych

Na uniwersytetach prawie w całej Polsce mimo rozpoczęcia zapisów, nie widać tradycyjnych, kilometrowych nieraz ogonków. Zapisują się na razie tylko ci, którzy mają pieniądze. A tych jest niewielu. Opłaty są bowiem, mimo obniżki, jeszcze za wysokie. Obniżkę przeprowadzono właściwie w teorii.

Jak wiadomo, wysokość czesnego zostałe zredukowana na wszystkich kursach (rocznikach) do wysokości 200 zł. Zostały jednak wydzielone opłaty egzaminacyjne, przeciętnie wynoszące 4 zł. za egzamin. Jako przykład charakterystyczny wskazać można wydział prawny:

I kurs	— 270 zł.	200 zł. × 4
II kurs	— 250 zł.	
III kurs	— 220 zł.	+80 (minimalna
IV kurs	— 200 zł.	taksy egzam.)
	940 zł.	880 zł.

Generalna obniżka opłat wynosi zatem całe... 60 złotych na przestrzeni czteroletniego okresu studiów (rocznie — 1.7 proc. ulgi). Zyskują zatem oba pierwsze roczniki, tracą oba starsze. Te właśnie dwa starsze roczniki, które walczyły o obniżkę. Te właśnie roczniki, które nie mogą już zrezygnować z rozpoczętych dawno studiów. W tych dwustu złotych, jakie obowiązywały dawniej na czwartym kursie były już wliczone wszystkie opłaty egzaminacyjne, a po „obniżce" do tej kwoty dochodzą jeszcze opłaty egzaminacyjne.

Taka sama sytuacja wytworzyła się na wydziałach medycyny, farmacji i weterynarii.

Jeszcze gorzej jest na wydziale chemii, gdzie dochodzą wysokie opłaty za t. zw. **„egzaminy praktyczne".**

Zyskują tylko nieco studenci humanistyki i teologii. Ale to jest zbyt mało

—o-o-o—

Kino „SWIT" Straszewskiego 18. — Telefon 182-01.

Od soboty dnia 19-go września b. r. Kapitalna polska komedia produkcji 1936 r.

BOLEK i LOLEK

Reżyseria: **Michał Waszyński.** Dialogi: **K. Tom.** Piosenki **Jurandot.** Muzyka: **Henryka Warsa.** W rolach głównych: **ADOLF DYMSZA Janina Wilcz, Alina Zeliska, Michał Znicz, Andrzej Bogucki, Wł. Grabowski, Jerzy Kobusz.** — „BOLEK i LOLEK" to dwie najweselsze godziny naszego życia!!!

Przedstawienia codziennie o godz. 5, 7 i 9. W niedzielę od godz. 3 pop.

Poranki tego samego filmu w sobotę dnia 19 bm. o godz. 3 popoł. W niedzielę 20 bm. o godz. 12 w poł. — **Po cenach popularnych.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Radio.

TRANSMISJA ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH POLSKA - WĘGRY - BELGIA. Dnia 19 września, t. j. w sobotę rozgłośnie Polskiego Radia nadadzą o godz. 22.00 nagraną na płyty transmisję ze Stadionu Wojska Polskiego zawodów lekkoatletycznych: Polska — Węgry — Belgia.

JAKIE PIOSENKI SĄ ŁADNIEJSZE? Oto temat zaciętego sporu, jaki prowadzić będą ze sobą w sobotę o godz. 19.00 góral i mazur na fali radiowej. Każdy z nich bronić będzie wytrwale swych piosenek i tańców. Jak ten spór będzie wyglądał, przekonają się radiosłuchacze w czasie koncertu w wykonaniu Kapeli Ludowej F. Dzierżanowskiego i solistów.

„ŻELAZOWA WOLA". Społeczeństwo polskie specjalną czcią i opieką otacza miejsce urodzenia swego największego kompozytora Fryderyka Chopina. Dworek w Żelazowej Woli, pełen pamiątek po Chopinie, otoczony cudownym parkiem — to piękne muzeum, odwiedzane przez liczne rzesze miłośników Chopina. P. Radio dnia 19. września nadaje dla Polaków z zagranicy audycję pt. „Żelazowa Wola — skarbiec pamiątek po Chopinie" w opracowaniu K. Barlińskiego; audycja urozmaicona będzie utworami Chopina i nadana o godz. 20.15.

AUDYCJA KONKRUSOWA odbędzie się 20 września o godz. 19.17. Konkurs Letni Radia, który wywołał tak wielkie zainteresowanie wśród szerokich rzesz abonentów, został zakończony. W środę 2 września w kancelarii notariusza St. Benedykta w Warszawie otwarta została koperta zawierająca termin audycji propagandowej. Okazało się, iż audycja ta nadana zostanie ze studja radiowego na Wystawie Przemysłu Metalowego i Elektrotechniki, w niedzielę 20 bm. o godz. 19.17. O wielkim powodzeniu konkursu świadczy najlepiej liczba przeszło 40 tysięcy odpowiedzi, które wpłynęły od abonentów z całej Polski. Na program audycji konkursow., która odbędzie się w nadchodzącą niedziele w studio radiowym na WMEL złożą się: przemówienie Nacz. Dyr. P. Radia p. R. Starzyńskiego, wręczenie pierwszej nagrody — kluczy od samocholu Austin zwycięzcy Konkursu, wręczenie ważniejszych nagród kilku laureatom, wreszcie odczytanie listy nagrodzonych na Konkursie.

—ooo—

Programy stacyj radiowych.

NIEDZIELA, DNIA 20-go WRZEŚNIA 1936 R.

Program ogólnopolski. Godz. 8 Sygnał czasu i pieśń: „Ave Maria"; 8.03 Audycja dla wsi: 1) Gazetka rolnicza; 2) Płyty; 3) Przegląd rynków produktów rolnych; 8.45 Dziennik poranny; 8.55 Programy lokalne; 9.40 Koncert Chóru z Torunia; 10 Nabożeństwo z Chyrowa (przez Lwów); 11.45 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert z Wystawy Radiowej; g. W przerwie o god. 13 Fragment z powieści; 14.30 Audycja dla wsi; 14.45 Programy lokalne; 15.30: Transmisja dożynek z Łodzi; 16 Koncert kapeli ludowej; 17 Kongres muzyki kościelnej z Poznania; 18 Teatr Wyobraźni u obcych; 18.30 Tysiąc taktów muzyki; W przerwie: Dialog; 20.20 Co czytać; g. 20.35 Przegląd polityczny; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Przerwa; 21 Pierwszy koncert międzykontynentalny. Transmisja z Nowego Jorku; 21.30 Na wesołej lwowskiej fali; 22 Transmisja zawodów lekkoatletycznych Polska — Węgry — Belgia; 22.10 Wiadomości sportowe; 22.20 Koncert solistów; 23—24 Program lokalny dla Warszawy.

Kraków (239.5 m). Godz. 8.55 Program na dz. bieżący; 9 Muzyka z płyt; 11.45 Pogadanka teatralna; 14.45 Pogadanka regionalna; 15 Koncert reklamowy.

Lwów (377.4 m). Godz. 8.55 Program na dzisiaj; 9 Muzyka z płyt; 11.45 Przegląd teatralny; 14.45 Reportaż z Poznania; 15 Płyty; 15.20 Koncert reklamowy.

Warszawa (1339.3 m). Godz. 8.55 Program na dzisiaj; 9 Muzyka z płyt; 11.45 Przegląd filmowy; 14.45 Audycja dla wsi; 15 Koncert reklamowy; g. 23—24 Muzyka taneczna z płyt;

Katowice (395.8 m). Godz. 8.10 Pogwarka dla młodzieży; 8.30 Surmy śląskie; 9 Płyty; 11.45 Co słychać na Śląsku; 14.30 Muzyka z płyt; 15 Pogadanka; 15.10 Koncert reklamowy.

—000°000—

Od czwartku dnia 10 września br. w kinoteatrze „APOLLO"

Twór, który zachwycił i porwał cały świat! — Największe, i najwspanialsze arcydzieło filmowe, przewyższające naprawdę wszystko co się dotychczas widziało!

„Pokusa" Przewspaniały romans na tle miłości i przygód pięknej, wytwornej kobiety — wampa. — W głównej roli: fascynująca, genialna królowa ekranu **Marlena DIETRICH** czarujący **Gary COOPER** niezapomniani z filmu „MAROKKO" i „BENGALI" — Natchniony, gigantyczny wysiłek największych reżyserów: ERNESTA LUBITSCHA i FRANCA BORZAGE'A — Najnowszy film Marleny „POKUSA" to skończony wyraz piękna, artyzmu i doskonałej techniki! — Najznakomitszy przebój, dla którego brak słów zachwytu!

M. OSTRAWICKA.

W poszukiwaniu przygody

Zakopane, wrzesień.

Zaczęło się taką typowo „familijną" wycieczką z ojcem, matką, ciotką i dzieciarnią w różnym wieku. Szło się skrótami przez lasy do Roztoki. Zbieraliśmy po drodze grzyby, — rydze, które miały być usmażone w schronisku.

Wyruszywszy wcześnie rano, przybyliśmy do Roztoki przed godziną jedenastą przed południem. Panny udały się o kuchni przeznaczonej dla turystów, gdzie miały się popisać swoją wiedzą kulinarną i przyrządzić uzbierane rydze. Naturalnie nie mogły sobie dać rady z rozpaleniem ognia, więc dmuchaliśmy wszyscy dzielnie do pieca — locz dym drwił z nas i wracał na kuchnię. Słowem kuchnia nie fukcjonowała i musieliśmy obejść się smakiem (co do rydzów). Natomiast ubawiliśmy się w kuchni na zapas podziwiając jej dekorację.

Na haku wisi sobie czaszka, wcale nie groźna, bo to czaszka bardzo pożytecznego zwierzątka domowego, świnki. Pod nią napis: „Czaszka turysty, który nie pomył naczynia i nie posprzątał".

Obok drugi hak i sznurek, pod nim znów napis: „Miejsce na drugą czaszkę". Poza tym czytamy kilka innych, nie mniej trafnych napisów jak: „Śmieć, śmieć, będziesz siedział w chlewie".

Po posiłku i wypoczynku ruszamy koło wodogrzmotów do Pięciu Stawów Polskich. Tam właśnie rozpoczęła się cała historia.

Dzień był wspaniały i młodzież zaczęła się buntować, nie chcąc wracać do Zakopanego. Po długim targu, na mojo oświadczenie, że będę im towarzyszyć, oddano mi pod opiekę dwie panny, a syn pisał się na przewodnika. Reszta towarzystwa wróciła do Roztoki, gdzie czekała na nich zamówiona dorożka.

Jeszcze jeden miły spacer przez Świstówkę do Morskiego Oka i nocleg na twardych materacach w starym schronisku.

Czarujący poranek na jeziorem, potem wielka narada, potem wielka narada: dokąd iść? Postanowiono przedostać się przez Wrota Chałubińskiego na czeską stronę do doliny Ciemnosmreczyńskiej, do stawu Ciemnosmreczyńskiego i dalej przez Czechosłowację. Fakt, że panienki nie miały przy sobie nawet dowodów osobistych, rozstrzygnął, że wybrano właśnie ten kierunek, by mieć jakąś „przygodę".

Słońce rzucało szerokie promienie na jezioro. Wychodziliśmy w górę po prawej stronie Morskiego Oka. Woda wydawała się miejscami ponuro czarna, miejscami ciemno szafirowa, to znów ciemno-zielona. Morskie Oko widziane z góry robiło wrażenie więcej przygnębiające niż urocze, jakim się je widzi obserwując je z bliska, lub z wielkiej odległości.

W Dolinie za Mnichem skokietowały moje panny dwóch młodych turystów, p. Tadka i p. Michała. Biedne te ofiary zboczyły z wyznaczonej drogi i poszły dalej z nami

Pan Tadek miał pełny plecak smakołyków, które się bardzo przydały. Pan Michał miał znów pełny plecak humoru, więc wywindowali nas kawalerzy z dowcipem na Wrota Chałubińskiego. Będąc u celu doznały panny wielkiego rozczarowania, gdyż z drugiej strony przywitało nas stado owiec.

Myślałyśmy, że Bóg wie jaki szczyt zdobyłyśmy, a tu, jak twierdzili chłopcy „barania droga". Widok był jednak rzeczywiście wspaniały do Doliny Koprowej i Ciemnosmreczyńskiej. Staw lśnił się jak stal i zapraszał nad swój brzeg. Skorzystaliśmy z gościnnego zaproszenia „za granicę" i urządziliśmy sobie wspaniały „biwak" przy stawie.

Młodzież się „rozbrykała". Nie było już „pań i panów", były siostry, bracia i kuzyni i ja, gremialna ciocia, o której bractwo mówiło, że się „udała".

Tadek gotował, Michał sypał kawały, że aż się Ciemnosmreczyński rozjaśnił. — Tylko Jurek gasił od czasu do czasu wesołość wykrzyknikiem: „Daję słowo, że nadchodzi czeski strażnik graniczny". W rzeczywistości nie było ani śladu strażnika. Udawaliśmy naturalnie, że właśnie tylko tego pragniemy, lecz w gruncie rzeczy każdy cieszył się nadzieją, że go nie spotkamy.

Tradycjonalne „zdjęcie" i ruszamy dalej. Otacza nas zieleń i w oddaleniu siały „Hrubcho", Pośrednie Wierchy; widzimy także wierzchołek Krywania. Kroczymy dzielnie naprzód. Chwilami piecze słońce, to znów wyje lodowaty wiatr, nawet deszczyk kropi. Droga czeka daleka, więc trzeba wypocząć i pokrzepić się gorącą herbatą gotowaną nad ogniskiem.

Spotykamy młodzieńca z pięknym owczarkiem liptowskim. Wypoczywali, piesek był więcej zmęczony od pana, który go nabył w Dolinie Koprowej od juhasa i przeprowadzał go przez granicę do Zakopanego. Naturalnie piesek nie miał ani przepustki, ani paszportu. Ponieważ młodzieniec, ama-

O podniesienie przemysłu hotelowo-pensjonatowego

Dnia 15 września b. r. odbyło się w Zakopanem doniosłe dla przemysłu hotelowo-pensjonatowego posiedzenie. Dyskusja toczyła się około postulatów, przedstawionych panu wojewodzie Gnoińskiemu przez delegację Gremium podczas jego ostatniej bytności w Zakopanem. Posiedzenie zagaił prez. Inż. Nowicki, który przedstawił ciężką sytuację, w jakiej znajduje się dziś przemysł pensjonatowy całego Podhala, a przede wszystkim Zakopanego.

Postulaty, przedstawione swego czasu Panu Wojewodzie, referował dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie Inż. Mianowski, analizując wszystkie środki, jakimi Związek pensjonatów zamyśla sanować przemysł pensjonatowy. W dyskusji omawiano obszernie następujące sprawy: **obniżenie podatku od lokali, obniżenie stawek podatku przemysłowego, wstrzymanie egzekucyj podatkowych i obniżkę taks klimatycznych.** Poruszono sprawę **ograniczenia wydawania koncesyj na budowę pensjonatów,** omówiono przeciwdziałanie pokątnemu przemysłowi pensjonatowemu, nie skoncentrowanemu i s wierdzono, **że rozwój Zakopanego leży między innymi przede wszystkim w dokończeniu budowy magistrali Kraków — Zakopane. Również podniesiono sprawę wydzielenia Zakopanego ze Związku powiatowego i t. p.**

Żądajcie „Głosu Narodu" we wszystkich kawiarniach restauracjach, w urzędach pocztowych i na dworcach kolejowych!

Wydawnictwa ekonom.

„MŁODY OBYWATEL". Już wyszedł z druku wrześniowy numer „Młodego Obywatela" czasopisma społeczno-gospodarczego dla młodzieży wydawanego przez PKO, który między innymi zawiera spis tych Szk. Kas Oszczędności, które w Konkursie PKO wygrały radioodbiorniki, biblioteki i siatkówki. W numerze nadto artykuły jak: — „Sport łuczniczy" pióra J. Kurkowskiej-Spychajowej, „Młodzież a wynalazki", „Żołnierze mówią", dalszy ciąg powieści „Basia" i „Z Przygód Młodego Polaka w Australii" itd. Szereg zdjęć fotograficznych z życia SKO, dział zagadek i humoru zdobią to niezwykle poczytne pismo, którego prenumerata roczna wynosi tylko 1. złotego. Konto czekowe PKO Nr 29.200. Egzemplarze okazowe wysyła Referat pras.-prop. P. K. O. Oddział w Krakowie.

Dekrety o ochotniczej służbie pracy
i zwiększeniu parcelacji
Doniosłe uchwały Rady Ministrów

Dnia 17 bm., jak wczoraj donosiliśmy, odbyło się pod przewodnictwem premiera Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta R. P. **o służbie pracy młodzieży.**

Projekt tego dekretu przewiduje stworzenie specjalnych hufców pracy dla młodzieży, **przede wszystkim bezrobotnej.** Hufce te podlegać będą ministrowi spraw wojskowych. — Służba w hufcach pracy na zasadach zaciągu ochotniczego **polegać będzie na pracy fizycznej dla potrzeb obrony państwa, lub jego interesów gospodarczych.** Junackie hufce pracy będą miały na celu zapewnienie młodzieży obok pełnienia służby pracy, **także przysposobienie do służby wojskowej,** lub do wojskowej służby pomocniczej, **a nadto nabycie kwalifikacyj za wodowych,** wychowanie obywatelskie i oświatę ogólną.

Następnie Rada Ministrów przyjęła dwa projekty dekretów, **dotyczące załatwienia spłaty długów rolniczych,** a mianowicie projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta R. P. **o ulgach w spłacie długów posiadaczy gospodarstw wiejskich** oraz rolniczych przed siębiorstw i instytucyj w bankach państwowych oraz **projekt noweli do ustawy o utworzeniu państw Banku Rolnego.**

Pierwszy z tych projektów stwarza podstawy prawne dla pogłębienia dotychczasowej akcji oddłużeniowej, prowadzonej przez państw. Bank Rolny, w szczególności w zakresie kredytów melioracyjnych, projekt zaś noweli do ustawy o państwowym Banku Rolnym, **przystosowuje przepisy ustawy do nowych warunków, wynikających z omawianych wyżej zmian w akcji oddłużeniowej.**

Z kolei uchwalono projekt dekretu o **odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych.** Dekret ten zawiera wykazy w poszczególnych miejscowościach terenów państwowych, **które będą mogły być sprzedawane gminom w celu odstąpienia osobom prawnym i fizycznym na akcję budowlano-mieszkaniową.** Poza tym dekret zawiera wykaz terenów państwowych, **które będą mogły być przekazane gminom bezpłatnie na ogólne potrzeby tych gmin.**

Wreszcie Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu o ustaleniu nadzwyczajnego wykazu imiennego nieruchomości, podlegających wykupowi przymusowemu, który upoważnia Radę Ministrów do ogłoszenia do datkowego wykazu imiennego w wysokości **40.000 ha.** Wobec szeregu lat gospodarczo niepomyślnych, w toku których rząd zmuszony był nie wykorzystywać uprawnień ustawowych i pomniejszać coroczne plany parcelacyjne, ogłaszany obecnie dodatkowy wykaz, **stanie się częściowo rekompensatą redukowanych w latach ubiegłych rozmiarów parcelacji.**

Rekordowe wpływy z podatku od cukru

W dziedzinie podatków pośrednich, które wykonywują bardzo dobrze plan wpłat budżetowych, najlepsze rezultaty dał cukier, ustalając rekordowo wysoki procent (50.5%) wykonania budżetu za pierwsze 5 miesięcy (kwiecień, sierpień) obecnego roku budżetowego. Idealny teoretyczny współczynnik wykonania planu wynosi dla tego okresu 41.67.

Jednocześnie należy zanotować **fakt bardzo poważnego wzrostu spożycia cukru w Polsce.** Innymi słowy wzrost wpływów z **podatku od cukru stał się odbiciem wzrostu konsumcji** tego artykułu i to pomimo znacznej **zniżki** stopy tego podatku od grudnia ub. roku.

W kwietniu b. r. spożyto (**ściślej — wywieziono z cukrowni po opłaceniu podatku) 298.698 kwintali cukru, t. j. o 9.18% więcej,** niż w tym samym miesiącu **ub. roku. W maju** następuje niewielki spadek konsumcji **i to** zarówno wobec maja ub. roku (**—5.17%**), jak i wobec kwietnia b. r., **do 235.559 q.** — Okres 3 miesięcy letnich — to czas **maksymalnego** napięcia konsumcji cukru **w Polsce,** przy czym obserwuje się bardzo silny **skok** w zwyż krzywej spożycia: w czerwcu **b. roku** konsumcja cukru w Polsce **wzrosła o 37,86%** do **305.771** q; w lipcu osiągnęliśmy **rekordowy** poziom spożycia. wynoszący **469.211 q,** t. j. o 39.9% więcej, niż w odpowiednim okresie ub. roku; wreszcie w sierpniu **spożyto** jeszcze 298.991 q (—14,5%).

Za 11 miesięcy obecnego okresu kampanijnego (od 1 października 1935 r. do 1-go września b. r.) spożycie cukru w Polsce **wzrosło** ogólnie o 15.17% wobec poprzedniego okresu. W końcu II kwartału b. r. **spożyliśmy** już o blisko **2 procent** więcej cukru w porównaniu z poziomem spożycia **w tym samym** okresie 1928 r. (roku dobrej koniunktury).

Kronika gospodarcza

ZNIESIENIA PODATKU NADZWYCZAJNEGO DOMAGAJĄ SIĘ KOLEJARZE. Organizacje zawodowe pracowników kolejowych wystąpiły do Ministerstwa Komunikacji o zniesienie podatku nadzwyczajnego od uposażeń. Związki motywują to koniecznością choć w części ulżenia doli pracowników kolejowych. Sprawa ta po rozpatrzeniu i porozumieniu z Min. Skarbu ma być podobno **załatwiona pozytywnie.**

Rzemiosło krakowskie na Wystawie
Przemysłu Metalowego w Warszawie

Pawilon rzemieślniczy na Wystawie Przemysłu Metalowego, Elektrotechniki, Radiotechniki w Warszawie, daje dokładny przegląd rozwoju rzemiosła działu metalowego i obrazuje **wysiłek pracy rzemiosła polskiego w ciągu ostatnich kilku lat.**

Z krakowskich firm bierze udział w Wystawie kilkanaście, niestety nie wszystkie, gdyż ówczesny strejk pracowników przemysłu metalowego zniewolił wiele firm do odstąpienia od projektu udziału w Wystawie. Między innymi z krakowskich firm wystawiły eksponaty: **Zakład ślusarski Jan Oremus,** precyzyjnie wykonaną konsolę żelazną z lustrem i dwoma amplami, dalej zasłonę kominkową o bardzo misternym wzorze, podstawę na kwiaty, wszystkie przedmioty ręcznie kute, co wzbudzało podziw wśród zwiedzających; Zakład mechaniczny **Kazimierz Blicharski,** maszynkę do perforowania i inne przedmioty z zakresu perforacji; Zakłady automobilowe **Szybowicz** (Frez — Mont) na tablicy doskonale części samochodowe wyrabiane w warsztatach tejże firmy; Odlewnia maszyn **M. Samsonowicz** w Dębicy nastawiła maszynę, pomysłu właściciela firmy do wyrobu mat trzcinowych, (która jest przedmiotem wielkiego zainteresowania, gdyż w Polsce dotąd nie wyrabiano tego rodzaju maszyn) oraz maszyny koszykarskie i narzędzia koszykarskie.

Poza tym cały szereg firm rzemieślniczych polskich wystąpił z eksponatami, które dotychczas sprowadzane były z zagranicy, a które obecnie wyrabia się w kraju, a więc: kompletne urządzenia do gramofonów, skale radiowe, motorki kajakowe, kompletne sterylizatory, automaty do sprzedaży biletów kolejowych (maszyny te wyrabiają tylko Niemcy i Anglia, obecnie i Polska), pierwsze stalowe taśmy miernicze (dotąd sprowadzane z Anglii i Niemiec), rubrykatory do maszyn do pisania, oprawy metalowe do torebek damskich (dotąd sprowadzane z Czechosłowacji i Anglii), złoto i srebro listkowe, aparaty kinematograficzne, fotokomórki, maszyny do wyrobu guzików i t. d.

Oto pokrótce spis wyrobów, których już nie trzeba będzie sprowadzać z zagranicy, ponieważ w całości będą wykonywane w kraju, z krajowego materiału i przez polskich rzemieślników.

Pawilon rzemieślniczy na Wystawie Przemysłu Metalowego w Warszawie, jest przedmiotem podziwu zwiedzających. którzy z zainteresowaniem oglądają chlubne **wyniki pracy** rzemiosła polskiego.

Kinoteatr dźwiękowy „W A N D A" Sw. Gertrudy 5

Na inaugurację jubileuszowego sezonu. Z okazji 25-lecia istnienia przedsiębiorstwa, w nowo odnowionych salach, wyświetla. — Największy sukces światowy w dziedzinie filmu muzycznego. — Najbardziej melodyjna komedia, reż. genialnego **W. S. VAN DYKE'A**

ROSE MARIE Wspaniałe arcydzieło czarujące melodiami, wzru, szające romantycznością, rozśmieszające wesołością zadziwiające wystawą.

W rolach głównych genialna para artystów—śpiewaków **Jeanette Mac Donald — Nelson Eddy** którzy znów wszystkich oczarują swym wspaniałym głosem. — ROSE MARIE — najpopularniejsza operetka świata — jest obecnie wyświetlana równocześnie na największych. ekranach stolic całego świata. — Początek seansów w dnie powszednie o godzinie 5, 7 i 9.10 w niedzielę i święta o g. 3 pop. Program Nr. 1.

tor psów, zakochany był w nabytym okazie, radziliśmy mu, by udał się dalszą, lecz bezpieczniejszą (ze względu na pieska) drogą przez Pięć Stawów i Roztokę do Zakopanego, gdyż na przełęczy Liliowej jest posterunek polskiej straży granicznej i strażnik napewno nie przepuści „czeskiego psa" do Polski.

My zaś poszliśmy przez Walentową Przełęcz na Liliową. Zmierzch już zapadł. Już widzimy graniczne słupy. Jeszcze kilka kroków i stoimy na polskiej ziemi. Niech się świat wali nam się już nic stać nie może. Wtem jak widmo z mgły wyłania się przed nami posterunek polskiej straży granicznej.

— Państwo przybywają z czeskiej strony; proszę o legitymacje.

Następuje zapisywanie. Całe „curiculum vitae", od imienia babci i dziadka począwszy, a skończywszy na wieku dwudziestu. Młodzieńcy mieli uciechę, bo dowiedzieli się wieku panien. Michał miał legitymację starszego brata, Tadek wyśpiewał bez zająknięcia cały swój rodowód, a strażnik spisywał wszystko dokładnie. Wtem Tadek przypomniał sobie, że właśnie na przepustkę; ale woli być zapisany „dla towarzystwa".

Byłam w porządku z legitymacją, więc zaczęłam dogadywać strażnikowi:

— Bój się pan Boga! Zawodzi pan nasze zaufanie! Jakże tak można? Włóczyliśmy się przez cały dzień po „tamtej" stronie, czeski strażnik obserwował nas przez lornetkę i dał spokój Bogu ducha winnym turystom, dążyliśmy do granicy, niczem żydzi do obiecanej ziemi, a tu pan..."

Rozbawiony strażnik uśmiecha się; można przypuszczać, że z tej „groźnej chmury" nie będzie wielkiego deszczu.

Cała ta „indagacja" trwała dość długo; ciemność zapadła więc postanowiliśmy zanocować na Hali Gąsienicowej w schronisku Bustryckiej.

Strażnik odszedł, a góralka, która sprzedaje mleko na przełęczy, zdradziła nam, że przed nami szło dwóch turystów, którzy powiedzieli o nas strażnikowi. Strażnik bowiem pytał się ich, czy są jeszcze jacy turyści po czeskiej stronie, a oni odpowiedzieli, że jest aż sześciu. Wysłaliśmy więc pod adresem tej pary turystycznej imię owego zwierzątka, którego czaszka wisi w schronisku w Roztoce i zadowoleni, że była „przygoda" dotarliśmy do schroniska Bustryckiego.

— (o-o) —

Sport

Chuligaństwo na boiskach piłkarskich

Kilkakrotnie podkreślaliśmy na tym miejscu **wybryki niepoczytalnych osobników,** którzy **sympatie** swoje dla tej czy owej drużyny w **zbyt agresywny** sposób objawiali, a pełne zapału **występy** likwidować musiała policja. Obecnie **mamy** do zanotowania dwa zajścia, które wydarzyły się w ostatnich dniach. — **W Bochni na meczu** pomiędzy drużynami: Tarnovia a K. S. Bocheńskim, **zwolennicy miejscowej drużyny pobili dotkliwie gości, oraz sędziego, prowadzącego zawody.** Zarząd K. O. Z. P. N. zawiesił w związku z powyższym K. S. Bocheński i zamknął **jego** boisko aż do odwołania, a równocześnie ukarał wymieniony **klub** grzywną w wysokości 50 zł za brak ochrony dla drużyny przeciwnika.

Co piszą Niemcy o meczu z Polską?

Niemieckie koła sportowe z dużym napięciem **oczekiwały** wyniku spotkania piłkarskiego **Polska—Niemcy,** tym bardziej, że po Olimpjadzie oczekiwano od drużyny niemieckiej **rehabilitacji za porażki** olimpijskie. Aczkolwiek drużynę polską uważano w miarodajnych kołach Rzeszy zawsze za groźnego **przeciwnika,** powodów do optymistycznych rozważań prasy **niemieckiej** dostarczyło poprzednie **zwycięstwa** Niemiec nad Polską oraz **ostatnia, wysoka przegrana** polskiej reprezentacji z **Jugosławią.** Tołeż po ostatnim meczu w **Warszawie** prasa niemiecka jest wyraźnie niezadowolona ze swej drużyny, lecz mimo to **wszystkie jednak dzienniki przyznają, że wynik 1:1 odpowiada istotnemu** stosunkowi sił.

Korespondent „Frankfurter Ztg." stwierdza, że „**publiczność polska, pomimo pełnego temperamentu uznania dla własnej drużyny, zachowywała się bardzo poprawnie. Spotkanie stało pod znakiem** niezaszerszej **przyjaźni sportowej**". Korespondent stwierdza dalej, „**iż zwycięże 11-tkę polską na własnym boisku byłoby bardzo ciężko, należy ona bowiem pod względem technicznym i taktycznym bezwarunkowo do czołowych drużyn piłkarskich na kontynencie, czego nie może zmienić niezasłużona porażka z Jugosławią**".

Wszystkie dzienniki zgodnie **stwierdzają,** że najlepiej w obu drużynach grali obrońcy. Z graczy polskich na czoło drużyny wysunął się Wodarz, z drużyny niemieckiej Hohman. Również co do sędziego **Szweda Ekloeffa prasa niemiecka stwierdza, że kierował on meczem bez zarzutu, poprawnie i sprawiedliwie.**

Mecz Polska—Niemcy przyniósł przeszło 80.000 zł., z tego 53.000 zł. czystego **dochodu.**

Quo vadis Espaniola?

Zniszczenie kościołów w Madrycie

Genewa, wrzesień.

Największy ruch uliczny w Madrycie panuje na placu „Puerta del Sol" na „Calle de Alcalla" i w alejach dawniej pięknego parku, płuc Madrytu — „El Retiro". Park ten, niegdyś chluba wszystkich Hiszpanów, opiewany przez poetów, jest niestety prawie zupełnie zniszczony. W pierwszych dniach rewolucji odbyły się na terenie parku zażarte walki pomiędzy zwolennikami gen. Franco a wojskami wiernymi rządowi. Walki te rozpoczęły się w śródmieściu, w gmachach publicznych. Gdy jednak część powstańczych wojsk, pod wodzą pułk. Tovar, zmuszona została przez wojska rządowe do wycofania się z obrębu koszar 14 p. p., a chcąc zająć inne pozycje, usiłowała przemaszerować przez park, wtedy wojskom rządowym udało się otoczyć park i przy pomocy karabinów maszynowych oraz artylerii wymordowano i wytrzebiono z parku oddziały powstańcze. Bitwa w parku „El Retiro" pochłonęła około 1500 strat ofiar w ludziach, zaś sam pułk. Tovar, widząc się osaczonym, z okrzykiem „niech żyje Hiszpania i rząd narodowy" wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Nic dziwnego, że park „El Retiro" bardzo ucierpiał podczas wspomnianej walki. Ogromne stare drzewa, całe rzędy pomniejszych drzewek i krzewów oraz klombów, leżą jeszcze (połowa sierpnia) pokotem na stratowanych trawnikach. Całe partie, niegdyś z wielkim artyzmem założonych i stale pielęgnowanych, kwiatów i egzotycznych roślin uległy zupełnemu zniszczeniu. Ucierpiał również romantycznie położony w parku zamek „Buen Retiro" pamiątka świetności dworu Filipa IV, zbudowany w r. 1734, dla ukochanej jego małżonki Marii, księżniczki angielskiej. Nadmienić należy, że park „El Retiro" założył jeszcze Filip II, przeznaczając na ten cel powierzchnię 200 ha. ziemi. Mimo wielokrotnej regulacji miasta, wspomniany park zajmuje jeszcze dotąd powierzchnię 143 ha. i stanowi cenną pamiątkę dawnej świetności Hiszpanii.

Ze słynnych kościołów madryckich, ucierpiały najwięcej: kościół św. Antoniego „San Anton Abad". oraz katedra „Catedral de Nuestra Senora de la Almudena". Do wspomnianych kościołów wdarły się tłuszcze pijanych winem, czy „wolnością" opętańców i zniszczyły całe ich wnętrza. Tłuszcza uzbrojonych anarchistów i „lud" pokłuła bagnetami i pokrajała nożami przepiękne i wartościowe obrazy świętych, strzelała do posągów św. apostołów, do kryształowych świeczników, zrywała słynne malowidła, paliła szaty liturgiczne, baldachimy i dywany, rabując przy tym, co się dało.

Jeden z braciszków kościoła św. Antoniego, opowiadał mi ze łzami w oczach o napadzie anarchistów i komunistów na tę piękną i starożytną świątynię. Około godziny 12-tej w nocy wdarła się tłuszcza złożona z około 150 ludzi do wnętrza kościoła i pod pretekstem poszukiwania „wrogów ludu" i „faszystów" rozpoczęła swoje straszne dzieło zniszczenia. Podczas tego „poszukiwania" zrywano niszczono, demolowano ołtarze i ściany świątyni, nie szczędząc nawet ołtarza, w którym przechowywany był Najświętszy Sakrament. Przywódcy bandy zażądali od nadbiegłych księży kluczów od zakrystji i skarbca kościoła, a gdy księża odmówili, głównie dlatego, że w skarbcu ukryty był krzyż z relikwią św. Antoniego, zbiry rzucili się na księży i braciszków bijąc ich kolbami karabinów i rewolwerów. Zbroczeni krwią z odniesionych ran, zakonnicy bronili nadal dostępu do skarbca przeszło godzinę. Jeden z braciszków zdążył powiadomić o napadzie komendę miasta, pałac biskupi i komendę milicji, a gdy powrócił do świątyni, zbiry rzucili się nań i powalili go na ziemię, kłuli bagnetami, kopali i znęcali się nad nim tak długo, aż wyzionął ducha. Od czasu telefonicznego powiadomienia władz o napadzie na kościół do chwili wkroczenia pierwszego oddziału „Carabineros", upłynęło przeszło dwie godziny i gdyby nie cud Boży — mówił mi ów braciszek — to cała świątynia poszłaby z dymem, zaś ojcowie i bracia byliby wszyscy pomordowani. Wypytując się szczegółowo o okoliczności towarzyszące napadowi, braciszek opowiedział mi i o szczegółach „cudu" a raczej o przytomności umysłu jednego z braciszków. Otóż w chwili kiedy tłuszcza rzucała się ku ołtarzowi z Najświętszym Sakramentem i zaczęła go demolować, kiedy jeden z księży oraz jeden z braciszków leżeli już zbroczeni krwią na posadzce nawy głównej, jednemu z braciszków udało się wymknąć i udać się na chór. Tam usiadłszy przy organach zaintonował „Te Deum Laudamus". Dźwięki organów i tej pięknej pieśni odbiły się o mury świątyni tak potężnie, jakby głos Boski w świątyni i wywarły na zbirach takie wrażenie, że jakby siłą magiczna rażeni, stanęli i zaprzestali dzieła zniszczenia. Widocznie wstrząsnęły ich sumieniem, szarpnęły dusze i serca i przebudziły człowieczeństwo.

W niemym skupieniu — kończył swe opowiadanie braciszek — wysłuchali pieśni stojąc lub klęcząc i kiedy oddział „Carabineros" wkroczył do kościoła, stali lub klęczeli jak osłupiali, nie wiedząc co mają z sobą począć.

S. O.

Groźna burza przyczyną katastrofy
francuskiego parowca

Katastrofa francuskiego parowca „Pourquoi pas", na którego pokładzie znajdowała się polarna ekspedycja naukowa z dr. Charcot na czele, wydarzyła się podczas burzy. Na pokładzie statku znajdowało się **28 marynarzy, 5 oficerów oraz 7 uczonych,** w tej liczbie dr. Charcot i lekarz okrętowy. Z liczby 40 osób utonęło 39. **Uratował się tylko sternik Gonidec,** który w chwili katastrofy znajdował się na służbie. Opowiada on, iż około północy burza która panowała już od dłuższego czasu stała się jeszcze groźniejszą. Fale olbrzymich rozmiarów rzucały statkiem Zdaniem Gonideca od ujścia Borgafirth za latarnię morską w Akranacs położoną na południe ską w Beltjarnarnes, znajdującą się na zachód od Reykiavik. **Fale rzuciły okręt na podwodne skały, woda przedostała się do hali maszyn.** Załoga usiłowała rozpiąć żagle, okazało się, że było już zapóżno. **Statek rozbił się na skałach Knokki w odległości 4 km. od wybrzeży.** Dziób statku został całkowicie zniesiony. Kapitan statku rozkazał załodze założyć pasy ratunkowe i skakać do wody. Gonidec wraz z jednym z towarzyszy skoczył do wody, gdzie udało mu się przyczepić do pływającej belki. Towarzysz jego wyczerpał się wkrótce walką z falami i zatonął. **Gonidec w 4 godziny po katastrofie został wyrzucony przez fale na wybrzeże.** Opowiada on, iż w chwili, gdy skoczył do morza widział, **iż na pokładzie tonącego statku pozostali jeszcze kapitan okrętu i dr. Charcot.**

Według wiadomości nadeszłych z Reykiavik dotychczas morze wyrzuciło na brzeg zwłoki 22 ofiar katastrofy. Wśród nich znajdują się zwłoki dr. Charcot. Wybrzeże jest zasypane szczątkami rozbitego okrętu. Zwłoki ofiar katastrofy przewiezione będą do Reykiavik.

51 tysięcy ofiar hiszpańskiej wojny domowej
168 tysięcy rannych

Według nformacji prasy niemieckiej w hiszpańskiej wojnie domowej poniosło śmierć co najmniej 51 tys. osób, z czego **16 tys. przypada na ofiary egzekucyj komunistycznych.** Liczba rannych po obu stronach wynosi **168 tys.** Liczba zabitych prawdopodobnie okazałaby się większą, gdyby uwzględniono mordy dokonane potajemnie przez wrzucenie do morza.

—— • ——

Prasa arabska
za kontynuowaniem strajku w Palestynie

Po raz drugi w ciągu ostatnich kilku dni dokonano napadu na fabrykę potasu, położoną na południowym wybrzeżu morza Martwego w miejscu biblijnej Sodomy. Szkód nie wyrządzono. Policja rozproszyła napastników.

Lotnik brytyjski został postrzelony przez nieznanych sprawców na lotnisku w Remteh. W Jerozolimie rzucono bombę na żyda, poza tym w całym kraju zanowano **wypadki ostrzeliwania kolonij żydowskich.** Rurociąg naftowy został znowu uszkodzony pod Beisam. **Ośmiu uzbrojonych Arabów usiłowało przedostać się z Syrii do Palestyny.** Wynikła utarczka z policją syryjską, podczas której jeden Arab został raniony, a reszta uciekła.

Prasa arabska stanowczo opowiada się **za kontynuowaniem strajku mimo wzmocnienia garnizonu wojsk brytyjskich w Palestynie.** Podobno miejscowe komitety strajkowe wypowiedziały się na rzecz strajku, ostateczna jednak decyzja zależy od naczelnego komitetu arabskiego, który zbiera się po nownie w sobotę.

Polscy aeronauci
przybyli do Moskwy

Kpt. Janusz i por. Brenk przybyli z Archangielska do Moskwy. Obydwaj są zdrowi i czują się dobrze. Na dworcu spotkał ich oficer przydzielony do attache wojskowego kpt. Jan Szyndler. Aeronauci pozostaną w Moskwie 2—3 dni, po czym wyjadą do Warszawy.

Od piątku dnia 18 b. m. w kinoteatrze „Uciecha"

NA UROCZYSTE OTWARCIE SESONU

XXV jubileuszowy rok

Od piątku dnia 18 b. m. Największy film roku

„PASTEUR"

z PAULEM MUNI

Epokowe arcydzieło o nieobliczalnej doniosłości wytwórni **Warner Bros.** Fascynująca treść, która elektryzuje widzów. Genialna gra! Świetna rezyseria! Widzieliście już setki operetek, tysiące dramatów miłosnych i komedii, ale taki film ma się sposobność widzieć tylko raz w życiu!

Śmierć z powodu paszkwilu

W Warszawie przed sądem stanęli b. urzędnik wydziału zdrowia Zarządu m. A. Gryzina-Lasek oraz W. Dawinger. Akt oskarżenia zarzuca im **złożenie fałszywych doniesień do prez. m. Warszawy na kierownika miejskich zakładów sanitarnych dra Fr. Rabczewskiego,** który tak przejął się kłamliwymi zarzutami i postępowaniem dyscyplinarnym, że ciężko rozchorował się na serce, a następnie zmarł. — Oskarżeni mieli w doniesieniach zarzucać drowi Rabczewskiemu, że przywłaszczał on sobie pieniądze z kasy miejskiej, okradał puszki z ofiarami na cele społeczne i korzystał ze służby magistrackiej dla celów prywatnych.

Na rozprawie oskarżeni zwalają winę jeden na drugiego.

Syna więził na łańcuchu w ciemnej komorze

Władze policyjne dokonały u jednego z gospodarzy w Rumienicy (pow. lubawski) **An. Jaworskiego** niezwykłego odkrycia. — Mianowicie w ciemnej komorze znaleziono przywiązanego łańcuchem do ściany obrośniętego, nagiego mężczyznę, znajdującego się sic w stanie zupełnego wycieńczenia. — Okazało się, że jest to **syn Jaworskiego 32-letni Władysław,** którego nieludzki ojciec więził od dłuższego czasu. Uwolniono go z łańcucha i oddano pod opiekę zarządowi gminy w Prątnicy. Jaworski zeznał, że więził syna dlatego, iż ten, jako umysłowo chory stawał się niebezpieczny dla otoczenia, a nie chciał go leczyć w obawie dużych kosztów. Należy zaznaczyć, że **Jaworski jest zamożnym gospodadrzem na 80 morgach.**

„Liga Praw Człowieka i Obywatela"

W Katowicach wydano w języku polskim pracę **p. Labrousse-Moliere p. t. „Liga Praw Człowieka i Obywatela".** (Nakładem Księgarni Katolickiej S/A. Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58 — stron 100). Liga ta, jak już przed miesiącem obszernie pisaliśmy, powstała w Paryżu w r. 1898 z okazji sprawy kapitana Dreyfusa o zdradę państwa. Autor podaje szereg dowodów, stwierdzających, że Liga jest organizacją masońską. **W Polsce założono Ligę przed 15 laty.** Na jej czele stoi **Andrzej Strug,** ongiś Wielki Mistrz loży polskiej. Obok Struga główną rolę odgrywają: **prof. Z. Szymanowski, dr. J. Maliniak, Dr. Kluszyńska, adw. St. Benkiel, J. N. Miller, Al. Wat, Eliasz Chwat, Al. Rajchman, Chwała Kagan, Izaak Deutschner, Moniek Szulsztajn, Aron Wahl, Boruch Heller, An. Wolicą.** Przywódcą tej falangi żydowskich pisarzy z pod znaku sierpu i młota jest **J. N. Miller, współpracownik „Robotnika".** Doprowadził on do założenia przy Lidze sekcji pisarzy proletariackich, do której weszli oprócz niektórych poprzednio wymienionych St. Baczyński, Wł. Broniewski, sekretarz „Wiadomości Literackich" i W. Rogowicz.

— * * —

Małpy kuglarza
okradały publiczność

Policja aresztowała w Kairze ulicznego kuglarza z dwiema małpami, które podczas przedstawień okradały zebrana publiczność, w którym to celu, jak się okazało były specjalnie tresowane. **Sąd skazał kuglarza na dwa tygodnie więzienia, zaś małpy — na rozstrzelanie.** Wyrok wykonał na podwórzu więzienia oddział dozorców więziennych w składzie pięciu ludzi, po czym trupy małp wywieziono za miasto

Gen. Rydz-Smigły
do ks. kardynała Marmaggiego

W odpowiedzi na telegram JEm. Ks. Kardynała Marmaggiego, Legata papieskiego, generalny inspektor armii, gen. Śmigły-Rydz wysłał depeszę następującej treści: „Dziękując za życzenia przesłane mi dla armii polskiej, która zachowuje w żywej pamięci doniosłą swą misję i pozostaje wierną tym tradycjom dziejowym, dzięki którym okryła się chwałą, proszę Waszą Eminencję o przyjęcie wyrazów głębokiej mojej czci". — Generał Śmigły-Rydz.

—— 0000 ——

Przed rozprawą apelacyjną Grzeszolskiego

Warszawski Sąd Apelacyjny uwzględnił szereg wniosków obrony Pawła Grzeszolskiego. Na rozprawę apelacyjną wezwani będą w charakterze biegłych dodatkowych specjaliści z dziedziny substancyj trujących, m. in. ma być wezwany profesor Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego **Modrakowski** oraz docent dr. **Emil Leyka.** Uwzględniono również wniosek o załączenie do sprawy analogicznego procesu niejakiego A. L[illegible]nego z Szopienic, **który również został skazany za otrucie swej rodziny talem.** Wśród dowodów, które dostarczone będą na procesie Grzeszolskiego znajdą się słoiki, zawierające wycinki mózgu zmarłych dzieci Grzeszolskiego, wyjęte podczas pierwszej sekcji.

—— -o-o- ——

Z kraju i ze świata.

NOWI SUPERIOROWIE DOMÓW OO JEZUITÓW. Superiorem rezydencji OO. Jezuitów w Warszawie został mianowany ks. Jan Rostworowski T. J.; superiorem Domu Pisarzy przy ul. Rakowickiej 61 — dyrektor Wydawnictwa Księży Jezuitów i redaktor naczelny „Przeglądu Powszechnego" ks. Edward Kosibowicz T. J.

MORDERSTWO NA ZABAWIE WESELNEJ. Przed Sądem w Tarnowie odbyła się rozprawa przeciwko J. Zarowskiemu, oskarżonemu o zabójstwo swego szwagra, J. Gołąba. Według aktu oskarżenia w maju br. w czasie zabawy weselnej w Lipnicy Wielkiej koło Tarnowa szwagier J. Zarowskiego wypędził kilku parobczaków, którzy przyszli grać na weselu. W czasie kłótni z parobczakami Zarowski zaczął strzelać z rewolweru, przy czym ciężko zranił swego szwagra, pana młodego, który zmarł z odniesionych ran. Trybunał skazał Zarowskiego na dwa lata więzienia, a 8 parobczaków, którzy byli powodem zajścia na 8 miesięcy więzienia każdego.

NAPAD 6 BANDYTÓW NA GOSPODARZY. We wsi Siodełki pow. miechowskiego 6 uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na jadących furmankami 7 gospodarzy. Bandyci sterroryzowali jadących wystrzałami rewolwerowymi, po czym obrabowali ich doszczętnie, zabierając ok. 600 zł. gotówką i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—:oOo:—

Z OKAZJI OTWARCIA NOWEJ RADIOSTACJI we Lwowie przesłał ks. Arcybiskup dr. Twardowski pod adresem Dyrekcji Rozgłośni lwowskiej pismo z życzeniami i arcypasterskim błogosławieństwem.

NA UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE. Jak się dowadujemy, do Lwowa przybędzie ks. prałat Alfred Pacini, charge d'affaires Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie, celem wręczenia Ks. Arcybiskupowi Twardowskiemu z okazji Jego jubileuszu listu Ojca świętego.

RUCH CUDZOZIEMCÓW WE LWOWIE. W ciągu sierpnia br. przyjechało do Lwowa ogółem 639 cudzoziemców. Najwięcej, bo 141 przybyło z Austrii, dalej idą: 73 z Rumunii, 64 z Niemiec, 72 z Czechosłowacji itd. Znajdował się między nimi nawet jeden Chińczyk i jeden Meksykańczyk.

POMOC DLA BEZDOMNYCH. Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej odbył onegdaj posiedzenie, na którym złożono sprawozdanie z akcji budowy osiedla dla bezdomnych w Hołosku Wielkim. Cały kompleks tych budynków jest już na ukończeniu, poświęcenie nastąpi z początkiem października, a prawdopodobnie od 1 listopada b. r. mieszkania w tych budynkach zostaną już wynajęte. Uwzględniać się będzie przede wszystkim bezdomnych, obarczonych liczniejszą rodziną.

TRAGICZNY WYPADEK. Na przechodzącego ulicą Grodecką 14-letniego ucznia gimnazjalnego, Stanisława Lorbera, najechał motocykl, prowadzony przez inż. Ad. Wolskiego, tak nieszczęśliwie, iż kierownica motocyklu ugodziła z całą siłą Lorbera w brzuch powodując pęknięcie przepony i wypłynięcie wnętrzności. W groźnym stanie przewieziono ofiarę wypadku do szpitala.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Służąca Maria Worobij (Gródecka 43) w zamiarze samobójczym wyskoczyła z II p. na bruk uliczny, doznając złamania prawej ręki i nogi. Powód zamachu nie ustalony. — Drugi wypadek zamachu samobójczego zaszedł pry ul. Zielonej 107, gdzie 20-letnia Zofia Reichel zażyła większą dawkę spirytusu denaturowanego, w przystępie rozstroju nerwowego na tle niesnasek małżeńskich. W stanie nieprzytomnym przewieziono ją do szpitala.

SPŁOSZONY KOŃ. Na ul. Zamarstynowskiej spłoszył się koń przy powozie, którym jechała Tekla Waluszewska. Na skutek tego Waluszewska wypadła na bruk doznając wstrząsu mózgu.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYSTAWA „SYBIR W MARTYROLOGII“ otwartą będzie do niedzieli 20 bm. w pałacyku Biesiadeckich przy pl. Halickim.

SODALICJA MARIAŃSKA AKADEMIKÓW wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w uroczystościach jubileuszowych ks. arcybiskupa dr Twardowskiego w niedzielę 20 bm. Zbiórka członków SMA odbędzie się o godz. 9.30 rano na placu przed kościołem M. Boskiej Ostrobramskiej na Łyczakowie przy sztandarze sodalicyjnym.

—— o-O-o ——

TEATR WIELKI.

Sobota godz. 8: Akademia jubileuszowa.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Nie zapomnij o mnie...“.
ATLANTIC: „Kaprys markizy Pompadour“.
CASINO: „Rose Marie“.
CHIMERA: „Panowie w cylindrach“.
UCIECHA: „Tajemnica czarnego pokoju“ i rewia.
GRAŻYNA: „Tajemnica panny Brinx“.
KOPERNIK: „Dzisiejsze czasy“.
MUZA: „Będziesz zawsze moją“.
MIRAŻ: „Ta albo żadna“ oraz „Marie“.
PALACE: „Mały marynarz“.
PAN: „Szanghaj“ oraz „Gdybym miał milion“.
RAJ: „Jej ekscelencja babka“.
ŚWIT: „Tajemnica małej Shirley“.
STYLOWY: „Oczy czarne“ i rewia.
TON: „Dyktator“.
PAX: „Rapsodia Bałtyku“.

Pielgrzymka K. S. K. diecezji tarnowskiej do Częstochowy

W piątek 25 bm. K. S. K. diecezji tarnowskie organizuje **pielgrzymkę do Częstochowy.** Pociąg którym pojadą pielgrzymi wyruszy 25 bm. o godz. 18.04 z Dębicy. Przed przyjazdem do Dębicy zatrzyma się w **Sędziszowie i Ropczycach,** by zebrać pielgrzymki z tamtych okolic. Sekretariat K. S. K. w Tarnowie przyjmuje zgłoszenia na pielgrzymkę **do wtorku.** Cena biletu **zł. 7.50.** Bilety dodatkowe wydawane będą w **czwartek 24 bm. w Urzędzie parafialnym w Dębicy.**

Kasę bezprocentowego kredytu

utworzyli chrześcijańscy rzemieślnicy krakowscy

Onegdaj odbyło się w Krakowie, pod przewodnictwem **pos. dr Jahody-Żółtowskiego,** zebranie członków Zw. Chrześcijańskich Rzemieślników Krakowskich, poświęcone sprawie **założenia Kasy Bezprocentowego Kredytu Rzemiosła Chrześcijańskiego.** Pos. dr Jahoda-Żółtowski w zagajeniu podniósł, że celem Kasy jest udzielanie członkom zwyczajnym pomocy materialnej, a członkami Towarzystwa mogą być pełnoletni obywatele polscy wyznania chrześcijańskiego. Skolei dyrektor Izby Rzem. **E. Gaertner** zreferował statut Stowarzyszenia, po czym **powzięto jednomyślną uchwałę założenia Kasy i wybrano Tymczasowy Komitet wykonawczy** w osobach: wiceprezes **Jarosz,** radca **Weigel,** oraz starszy Cechu Krawców **Kożuch.** Komitet ten zajmie się sprawami technicznymi przy organizacji Stowarzyszenia.

Cały szereg poważnych rzemieślników krakowskich zadeklarował przystąpienie do Stowarzyszenia ze znacznymi kwotami pieniężnymi na założenie Kasy. Również i kilkunastu cechmistrzów zgłosiło imieniem Cechów większe sumy pieniężne na zasilenie funduszów Kasy.

——ooOoo——

„Otrzęsiny“ będą powtarzane co roku

Wskrzeszony w ubiegłym roku stary obrzęd „Otrzęsin“ związany z życiem młodzieży akademickiej po zeszłorocznym sukcesie będzie odtąd urządzany co roku z okazji otwarcia roku akademickiego. Organizuje tę imprezę powstały niedawno **Polski Teatr Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego,** którego kierownictwo spoczywa w rękach dra Wł. Dobrowolskiego.

W przeddzień samej imprezy odbędzie się pochód przybranych w kostiumy aktorów akademików w liczbie **dwustukilkudziesięciu.** Równocześnie otwarty zostanie „jarmark średniowieczny“. Na drugi dzień o godz. 11 wystawione zostaną **„Otrzęsiny“,** po południu zaś odegrana zostanie na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej tragedia p. t. „Pan Twardowski“ a w godzinach wieczornych widowisko „Mikołaj Kopernik“.

Polski Teatr Akademicki przewiduje również w swoim programie wystawienie „Szeli“ Antoniego Waśkowskiego.

Ogólnopolski zjazd

Kolejowego P. W. w Krakowie

Tegoroczny ogólnopolski zjazd Kolejowego Przysposobienia Wojskowego zwołany został do Krakowa na nadchodzącą sobotę i niedzielę. Posiada on charakter rewii dorobku organizacyjnego **stu tysięcy kolejarzy, zrzeszonych w Kolejowym Przysposobieniu Wojskowym.** W piątek przybyły do Krakowa liczne delegacje K. P. W. z całej Polski. Przyjechała również grupa 320 zawodników, członków K. P. W., którzy wezmą udział w zawodach, zorganizowanych w ramach zjazdu. Zawody te **rozpoczną się w sobotę.** Główne uroczystości **zjazdowe** wyznaczono na niedzielę. Na zjazd **przybędzie** do Krakowa **minister komunikacji płk. Ulrych.** Zgłosili również udział w nim kolejarze z Gdańska.

W piątek wieczorem w związku ze zjazdem **na ulicach miasta odbył się** capstrzyk **orkiestr kolejowych.**

——ooOoo——

225 tys. zł. odszkodowania

domaga się rodzina za śmierć robotnika

30 grudnia ub. r., na dworcu krakowskim, zdarzył się wstrząsający wypadek. Na wysokim słupie latarni elektrycznej zakładał przewody telefoniczne pracownik pocztowy **Jan Domanus.** W pewnym momencie Domanus krzyknął przeraźliwie, runął na ziemię i zabił się na miejscu. Okazało się, że w czasie pracy dotknął on sztaby, na której zawieszona była lampa elektryczna skutkiem czego porażony został prądem, gdyż doprowadzający go do lampy przewodnik nie był odpowiednio izolowany. Rodzina zmarłego, żona i troje dzieci, zażądała za pośrednictwem **mec. Brodkiewicza** od Skarbu Państwa odszkodowania. Ponieważ żądanie to spotkało się z odmową mec. Brodkiewicz wniósł skargę do Sądu Cywilnego. W skardze wina wypadku przypisywana jest władzom pocztowym i kolejowym. Władze pocztowe nie powinny były — zdaniem **rodziny zmarłego** — wydawać śp. Domanusowi polecenia **zakładania** instalacji telefonicznych, **gdyż był on robotnikiem** niekwalifikowanym, do tego rodzaju prac nieuprawnionym. **Poza tym Zarząd** poczty winien był zaopatrzyć **śp.** Domanusa w rękawiczki gumowe i pas **zabezpieczający.** Władze kolejowe ponoszą **odpowiedzialność,** według słów pozwu, za to, **że nie zabezpieczyły** odpowiednio przewodnika prądu o wysokim napięciu, skutkiem czego **doszło do wypadku.** — Rodzina śp. Domanusa **domaga się** od Skarbu Państwa odszkodowania **w wysokości 225 tys. zł. w tym 75 tys. zł. renty i 150 tys. zł. nawiązki.** Trybunał Sądu Cyw. który rozpatrywał skargę w dniu **wczorajszym** odroczył rozprawę celem **przesłuchania dalszych** świadków i znawców.

—:oOo:—

44 tys. osób korzystało z biblioteki Tow. im. Ks. Skargi

Najważniejszym działem pracy istniejącego na terenie Krakowa od lat 30, Towarzystwa im. Piotra Skargi, jest utrzymywanie **wypożyczalni książek,** z której korzystała w znacznej **części młodzież szkolna** za bardzo niską opłatą. Biblioteka obejmowała z końcem roku 1935 **7.727 dzieł,** a wypożyczono **48.013** tomów **44.268** osobom. Ponadto Towarzystwo posiada **biblioteki ruchome** liczące **780 książek** podzielonych na **13 grup.** Z bibliotek tych korzystały różne organizacje katolickie. Również wysyłało Towarzystwo bezpłatnie książki i czasopisma do miejscowych i zamiejscowych instytucji społeczno-oświatowych. Przy bibliotece utrzymuje Towarzystwo **czytelnię posiadającą 30 dzienników i tygodników** dla inteligencji za minimalnym wstępem 10 gr. W lokalu Towarzystwa pracuje również, w ścisłym związku z członkami Zarządu Tow. Sekcja Dekanalna Akcji Katolickiej dla walki z demoralizacją.

6 dodatkowych pociągów do Mogiły na odpust

Z okazji odpustu w Mogile w niedzielę 20 bm. uruchomione zostaną następujące dodatkowe pociągi: 1) odjazd z Krakowa 8.10, przyjazd do Mogiły 9.06; 2) odjazd z Krakowa Grzegórzek 13.32, przyjazd Mogiła 13.58; 3) odjazd z Krakowa Grzegórzek 17.05, przyjazd Mogiła 17.31; 4) odjazd z Mogiły 12.55, przyjazd Kraków Grzegórzki 13.22; 5) odjazd z Mogiły 16.11, przyjazd Kraków Grzegórzki 16.37; 6) odjazd z Mogiły 19.10, przyjazd Kraków 19.48.

Poza tym uruchomione będą dodatkowe pociągi między Czyżynami i Mogiłą, które dowozić będą pasażerów do pociągów kursujących na linii Kraków—Kocmyrzów.

Tylko właściciele zakładów fotograficznych

uprawnieni będą do fotografowania na ulicach.

W związku z rozporządzeniem wydanem przez Min. Przemysłu i Handlu zarobkowe **wykonywanie fotografii ulicznej aparatem** systemu „Leica“ — „Contax“ — „Robot“ i t. p. oparte **zostanie** z dniem 1 stycznia 1937 na zupełnie innych, niż dotychczas, zasadach. Do wykonywania ulicznych zdjęć fotograficznych uprawnieni będą **jedynie właściciele zakładów fotograficznych,** którzy uzyskają od Zarządu miejskiego zezwolenie na wykonywanie swego zawodu **na ulicach** i placach miejskich.

Piękna impreza

Krakowskiego Związku Turystycznego

Bardzo ruchliwy obecnie Związek Turystyczny w Krakowie urządził onegdaj w domu bursy ks. Kuznowicza prześliczny pokaz grup regionalnych z różnych stron Polski. Złożyły się na ten malowniczy wieczór nie tylko oryginalne tańce, śpiewy i muzyka swoista kilkunastu organizacyj chłopskich i góralskich naszych ziem i gór, ale także w malowniczych obrazach inscenizowane zwyczaje i obyczaje polskiego ludu — wesela, dożynki itp. Ten wspaniały przegląd regionalizmu polskiego był wysoce pouczający i wzruszający: wykazał jakie to na ziemiach naszych znajdują się po dziś dzień bogactwa kultury ludowej i sztuki ludowej i wykazał, że wieś polska kocha swoje tradycje i umie je kultywować. Znaczenie takiej imprezy zyskuje obecnie tym bardziej na wadze, że są okolice, w których — niestety — tradycja stroju narodowego zanika. Propaganda w rodzaju folklorystycznych widowisk ludowych jest jednym z najskuteczniejszych środków wiodących do rozbudzenia zamiłowania do ojczystych zwyczajów i ubiorów. Dlatego powyższa impreza krakowskiego Związku Turystycznego — jako wysoce obywatelska i kulturalna — zasługuje ze wszech miar na uznanie.

a. w.

Kronika krakowska

WRZESIEŃ.

19. Sobota. Suche Dni. Św. Januarego.
Wschód słońca 5.17. zachód 17.42.
Długość dnia 12 godzin i 25 min.

PODZIĘKOWANIE DLA ZARZĄDU M. na ręce prez. Kaplickiego, nadesłała prof. dr. Westerdyk, przewodnicząca Międzynarodowej Federacji Kobiet z Wyższym Wykształceniem, za przyjęcie, którego doznały członkinie Federacji w czasie kongresu w Krakowie.

SPRZEDAŻ WOJSKOWYCH KONI WYBRAKOWANYCH. We wtorek 22 bm. o godzinie 9 odbędzie się w Krakowie na targowicy miejskiej na Zabłociu licytacyjna sprzedaż kilkudziesięciu koni wojskowych wybrakowanych.

WALNE ZGROMADZENIE członków Stow. Domu Zdrowia i Kol. Wakac. w Harbutowicach odbędzie się w niedzielę 20 września br. o godz. 11 przedpoł. w X Państw. Gimn. żeńskiem im. Król. Wandy, Oleandry 6.

ODROCZONE PROCESY MORDERCÓW. W czwartek i piątek przed Sądem Przysięgłych toczyły się dwie rozprawy Wł. Galasa, osobnika kilkanaście razy karanego, oskarżonego ostatnio o zastrzelenie przy ul. Mostowej śp. Wł. Romana i Wojciecha Krasnego, który na drodze w Kobierzynie zastrzelił Piotra Chmielowskiego, podobnego awanturnika jak on sam. Obie rozprawy z powodu niestawienia się świadków zostały odroczone

——oOo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

BILETY NA ODCZYT KS. PROF. DR. TRZECIAKA. Na odczyt ks. prof. dr. Trzeciaka w sali Niebieskiej Domu Katolickiego w poniedziałek 21 bm. o godz. 19.15 na temat „Kwestia żydowska w świetle etyki chrześcijańskiej“, można nabyć bilety w Chrześcijańskim Froncie Gospodarczym, Gołębia 6, od godz. 10—13 i od 16—18.

ZWIEDZANIE WSPANIAŁYCH ZABYTKÓW KATEDRY NA WAWELU odbędzie się w sobotę 19 bm. jako 18-a wycieczka naukowa z cyklu Tow. Mił. Krakowa pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 15.15 pop. na placu obok Katedry.

WYCIECZKA DO STANIĄTEK I NIEPOŁOMIC odbędzie się w razie pogody w niedzielę 20 bm. jako 19-a wycieczka naukowa Tow. Mił. Krakowa. Odjazd z dworca gł. o g. 10.55, powrót o godz. 18.40.

AUDYCJA INAUGURACYJNA STOW. MŁODYCH MUZYKÓW, ul. Sławkowska 12, odbędzie się w niedzielę 20 bm. w lokalu własnym o godz. 17. Wykonawcy: M. Bilińska — fortepian i St. Mikuszewski — skrzypce. — Wstęp wolny.

——oo——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota: „Kibic“.
Niedziela po poł.: „Kibic“; — wiecz.: „Arleta i zielone pudła“.
Poniedziałek: „Opowieści Hoffmana“.

ŚWIT: „Bobek i Lolek“.
WANDA: „Rose Marie“.
APOLLO: „Pokusa“.
SZTUKA: „Concertina“.
PROMIEŃ: „Książę Woroncew“.
UCIECHA: „Pasteur“.
STELLA: „Mecz bokserski“ i „Roberta“.
ADRIA: „Srebrna torpeda“ i „Raj na ziemi“.
BAGATELA: „Jej czar“ oraz rewia pt.: „Po wiedeńsku“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 14 b. m.: „Los dla mnie“.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę 2 filmy: „Ostatni sygnał“. Ponadto: „Gdy zabawki budzą się do życia“ oraz Tygodnik dźwiękowy.

—— o-O-o ——

„OPOWIEŚCI HOFFMANA“. Najpopularniejsza i pełna ulubionych melodyj fantastyczna opera Offenbacha wykonana zostanie w poniedziałek 21 bm. Obok znakomitych gości bierze udział w wykonaniu **cały zespół** Tow. Operowego z pp.: Pastówną, Mazankiem, Kruszewskim, Woźniakiem, Mazurkiem i in. Dyryguje B. Wallek-Walewski, reżyseria J. Stępniowskiego.

HENRYK BORDEAUX 17

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

Jej zapał nie ostygł. Rano wychodziła sama do Sorbony, zawsze tą samą i to jak królewską drogą! Aleją Obserwatorium, ogrodem Luksemburskim, bulwarem św. Michała, ulicą Szkolną, do początku ulicy Cuvier naprzeciw Botanicznego ogrodu. Sama na piechotę. I to trzeba było wywalczyć. Pani Lubert nie zgadzała się na chodzenie tam i z powrotem bez opieki. Samochód ją odwiezie i zajedzie po nią.

— Ależ dojście trwa kwadrans, 20 minut zaledwie, — tłumaczył jej doktór. — Samochód nie zawsze jest wolny. Potrzeba mi go do wizyt w szpitalu i u moich pacjentów.

— W takim razie może pokojówka...

— Pokojówka? Studenci ją wyśmieją. Żadna młoda dziewczyna nie chodzi ze służącą.

Tu panna de Ligny, gotowa do głosu przy każdym nieporozumieniu dodała poważnie:

— Dzisiejsze panny upilnują się lepiej same, niżby to uczyniła płatna opieka, niezawsze pewna. Umieją budzić szacunek, wyjąwszy te, które nie szanują się same a takie były zawsze. Niech mi pani wierzy, że to tylko pozory się zmieniły. Za naszych czasów lekkomyślne dziewczęta, zostawiały w sztychu służącą, której wspólnictwo sobie zapewniały, lub też wychodziły we dwie, ażeby się rozłączyć na ulicy i odnaleźć za powrotem. Dzisiaj obyczaje nie są tak fałszywe, a prawdziwa uczciwość nic na tym nie utraci.

— Nie jestem tego tak pewna. Młode dziewczęta potrzebują opieki. Są tak nieświadome zła...

— Już nie są nieświadome.

— To szkoda.

Pani Lubert zachwiana, lecz nie przekonana, zamknęła się w milczeniu. Coraz częściej milczała, lubowała się w tym nawet. I pocóż dyskutować, skoro naprzód wiedziała, że będzie pobita różnymi argumentami, z których główne opierać się będą na modnych zwyczajach, jakby były mody na to, co najważniejsze w życiu, na cnotę kobiecą, małżeństwo, wierność, spokój o trwałość ogniska domowego. Czuła, że córka jej się wymyka a nie umiała jej utrzymać, podczas gdy w Cherbourgu żyły tak blisko ze sobą. Niekiedy zdawała sobie sprawę ze swej niezręczności, lecz nie potrafiła jej zaradzić, jakby nie miała kontroli nad swymi uczynkami i przyjmowała biernie zdarzenia codziennego życia, miast kierować nimi. Zdawałoby się, że długa samotność w czasach wojny bez autorytetu męża i oparcia o niego złamała w niej jakąś sprężynę życiową i zostawiła ją bezbronną.

Ewelina uśmiechnęła się do matki miło, lecz mimowoli trochę protekcjonalnie. Wiedziała dużo więcej niż ta kochana mama, prowincjałka w Paryżu, jakby na wygnaniu, nierozgarniona, nie tylko w rzeczach wiedzy ale i w praktycznych. Przeciwnie zaś ona, Ewelina, tak się prędko zżyła z gorączkowym tętnem Paryża. Była to pełnia życia, w której duch i ciało pławiło się z rozkoszą. Czuła w sobie pomnożone siły i zapał, którego nic nie zdoła stłumić. Rano, kiedy szła z teczką pód pachą na wykłady, w ciepłym, z brązowych źrebiąt futerku chroniącym ją od zimna, kupionym przez ojca a wybranym przez pannę de Ligny, oczy jej spoczywały z niezmienną i zawsze świeżą przyjemnością na codziennym widoku, którym się nie mogła nasycić a który się zmieniał stosownie do pory. Zima nie była sroga, lecz nieco mglista i smutna. Była przyzwyczajona do mgieł Normandii. Opary Paryża wydawały się jej lżejsze. — Nawet deszcz jej nie dokuczał. Nie parasol służył za ochronę od niego, ten burżujski i niemodny już przyrząd, lecz biały, gumowy, bardzo elegancki płaszcz i czapecka, podobna do tej, jaką noszą marynarze na łodziach żaglowych lecz ładniejszą i dostosowana do płaszcza.

Z początkiem lutego ukazało się znów słońce, słońce Paryża, łagodne i blade, na niebie nie błękitnym lecz szarym a raczej barwy perły, gdy słońce rzuca wprost na nią swe promienie, jakby chciało roztopić jej biel. Chmurki przesuwały się to tu, to tam, jakby nimi kierował niewidzialny dekorator, wyznaczając im miejsca; stanowiły harmonijną całość z horyzontem Ile-de-France, uroczym i melancholijnym w tych woalach rozchylonych lub lekko zasnutych. Dziewczę śmiało się wówczas do siebie, na tej przechadzce porannej z naukowym celem. Aleja Obserwatorium była już miła dla oka, z wielkimi nagimi jeszcze drzewami, z błyszczącymi sadzawkami i klombami, którym już pilno było zakwitnąć. A najpiękniejsza była tam, gdzie się zatracała w ogrodzie luksemburskim, jak strumień w jeziorze. Ach, ten ogród luksemburski, którego Ewelka nigdy dość nie miała, dochodząc bez potrzeby do bramy Odeonu, choć potem musiała nadrobić drogi placem Medyceuszów na bulwar św. Michała. Witała po drodze dawne królowe Francji, z których żadna nie zdaje się młoda w szerokich, krochmalnych szatach i ciężkich fryzurach, lecz które zdają się uprzejme, naturalne w swoim majestacie. A potem z nad balustrady oglądała dokładniej fasadę pałacu z klombami, zdobnymi w statuy, na których czasem spocznie gołąb w locie. Na skraju jednej alei ukazywała jej się monumentalna kopuła Panteonu. Lecz ponad wszystko lubiła fontannę Medyceuszów z białą Andromedą, którą Perzeusz ratuje od potwora. Tam właśnie jakiś student ośmielił się ją zaczepić, wskazując grupę, zaśmiał się:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 10.
Sygnatura: XII. Km. 1500/35, 4867/34 i VIII. Km. 643/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII., mający kancelarję w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 10. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 października 1936 r. o godz. 9-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej 13, sala Nr. 35, II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należące do dłużnika Józefa Michny w Krakowie Płaszowie nieruchomości obj. lwh: 692. ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XXI. Płaszów złożonej z pbud. lkat. 1018 i z pgr. lkat 1019 i 1264. Na parceli bud. lkat. 1018 stoi budynek parterowy murowany obejmujący 4 mieszkania po pokoju i kuchni. Nieruchomość powyższa położona jest w Krakowie Płaszowie przy ul. Koszykarskiej i ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8.113, cena zaś wywołania wynosi złotych 6.084 gr. 75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 811 gr. 30.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, Sala Sekretarjatu egzekucyjnego.

Dnia 26 sierpnia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru VIII.
Juljusz Goldberg m. p.

**Życie jest krótkie! Żyjesz raz —
Straconych chwil nie kupisz złotem,
Więc pomny na to ceń Twój czas:
Podróżuj tylko samolotem!**

Powstańców wkraczających do San Sebastian



powitała ludność entuzjastycznie. Samorzutnie uformował się pochód, na czele którego kobiety niosły dawną chorągiew hiszpańską.

Gen. Mola



prezydent rządu narodowego w Hiszpanii, oddaje swój pierścień ślubny na rzecz powstania.

General Cabanells



który dowodzi oddziałami powstańców na froncie północnym koło San Sebastian i Bilbao.

Nowe podręczniki szkolne na rok 1936/7

Baranowski Z. X., i Noryśkiewicz J. X. Dr. Obrzędy święte na kl. I. gimn.

Baranowski Z. X., i Noryśkiewicz J. X. Dr., Życie religijne na kl. II. szk. powsz.

Rusiecki A. M. i Zarzecki A., Arytmetyka z geografją na kl. III. szk. pow. kurs A.

Rusiecki A. M. i Zarzecki A., Arytmetyka z geografją na kl. IV szk. pow. kurs A.

Poleca

Księgarnia Krakowska, Kraków, św. Krzyża 13.

MIÓD

prawdziwy lipcowy czysty bez domieszek gwarantowany
z własnej największej pasieki w Państwie.
3 klg. zł. 6.80, 5 klg. zł. 9.50
10 klg. zł. 18, 20 klg. zł. 35.
wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem.
Eugenjusz BILINSKI,
w Zbarażu.

Dla Przewielebnego Duchowieństwa, dla WP. Oficerów, WP. Wojskowych, WP. Profesorów, WP. Nauczycieli, WP. Urzędników, WP. Lekarzy i WP. Adwokatów
dla Szkół, Kasyn, Zrzeszeń, Świetlic, Klubów i t. d.
instalujemy najnowsze modele radioodbiorników
„PHILIPSA“
na najdogodniejszych warunkach
Demonstracje bez żadnego zobowiązania po otrzymaniu zlecenia telefonem lub kartką koresp. z podaniem właściwości prądu (czy zmienny, czy stały) i jego natężenia w danej miejscowości
Stanisław Dobija, autoryzowana Sprzedaż Wyrobów Philipsa, Kraków, — Szewska 24 — Tel. 129-78.

PROSIMY P.T. Publiczność żądać w sklepach najlepszych w Polsce wyrobów marki
„DOBROLIN“
past do podłóg i obuwia, proszku do prania i mycia **„Mytol“**, płynów do metali, muchołapek proszku na robactwo **„Sam“**, czernidła do blach kuchennych, pieców i różnych żelaznych przedmiotów.
Przedstawicielstwo i skład fabryczny
MARJA SIEROTWIŃSKA
Kraków, ul. Sienna 12 sklep, tel. 137-47

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . . 20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . . 50 gr.
Komunikaty „ „ . . 60 gr.
„ na 1-szej „ „ . . 70 gr

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fe[illegible]ka.